Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 229. — ROK XLII.
PIĄTEK
23 SIERPNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą.
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

U progu nowego roku szkolnego.

Za tydzień, za dziesięć dni najdalej, powrócą do miast zastępy młodzieży szkolnej z wypoczynku wakacyjnego, oczywiście o ile sytuacja materjalna rodziców pozwoliła na to, by wysłać dzieci na wieś dla zaczerpnięcia sił do czekającej je pracy. — Mniejszy będzie zapewne w tym roku dopływ młodzieży chłopskiej, gdyż wiadomo, że wieś, coraz ciężej borykająca się z kryzysem, w nierównie większym stopniu odczuwająca brak grosza niż miasto, tem mniej może zdobyć się na opłacanie wysokich kosztów związanych dziś z kształceniem dzieci. Zaczną się zwykłe, coroczne troski finansowe dla najszerszych sfer rodzicielskich, związane z początkiem roku szkolnego. — Idzie o to, by ze strony czynników które mają wpływ na to, a więc głównie władz szkolnych uczyniono wszystko, coby mogło te troski zmniejszyć, jeżeli nie usunąć. Trzeba wziąć pod uwagę, iż sytuacja materjalna szerokich kół ludności uległa w ostatnich latach wyraźnemu pogorszeniu, że nie mówiąc już o bezrobotnych, których ubytku — mimo bardzo optymistycznych danych oficjalnej statystyki — bynajmniej się nie odczuwa, pogorszyły się płace i zarobki tych nawet, którzy jeszcze pracują i mogą zdobyć jakie takie podstawy egzystencji. W tych warunkach wyposażenie dzieci z początkiem roku szkolnego we wszystko, co jej do nauki jest potrzebnem, to szereg wydatków — w liczniejszych zwłaszcza rodzinach — tak poważny, iż trzeba nie lada budżetu, by znaleść dla nich miejsce i pokrycie.

Są to wszystko powody, dla których — jak na wstępie zaznaczyliśmy — winno się zrobić co tylko możliwe, aby rodzice młodzieży szkolnej mogli uniknąć wydatków niekoniecznie potrzebnych i by usunąć szkodliwe eksperymenty i zwyczaje, jakie w ciągu lat na tym terenie zdołały się zakorzenić, lub których dotąd nie chciano zaniechać.

Weźmy n. p. pod uwagę pozycję, nie największą zresztą, w wydatkach ze szkołą związanych, jaką jest nabycie podręczników. Przeciętnie, wyposażenie jednego dziecka w podręczniki kosztuje w szkole powszechnej od 5—10 złotych, w średniej od 10—80 złotych, zależnie od stopnia nauki. Wydatek sam przez się niewielki, ale przez swą jednoczesność z innymi, z kosztami ubrania, przyborów szkolnych i t. d. odgrywa niemałą rolę. Wielokrotnie już podnoszono pod adresem władz szkolnych postulat ujednostajnienia podręczników dla odpowiednich klas wszystkich szkół i to na dłuższy okres czasu tak, by dzieci młodsze mogły posługiwać się podręcznikami używanemi w poprzednim roku przez starsze rodzeństwo. Niestety pod tym względem utrzymuje się wciąż stan niepewności, gdyż ministerstwo pozostawia niższym organom szkolnym wybór na każdy rok z osobna takich książek z pośród „zaleconych", jakie władze te uznają za stosowne. Gdyby jeszcze ta decyzja nastąpiła wcześniej, choćby w czerwcu, łatwiej byłoby zaopatrzyć się i księgarniom w odpowiedni zapas potrzebnych książek i rodzicom — nabyć stopniowo, droższe, jak n. p. dla szkół średnich podręczniki. W tej chwili sytuacja jest taka, że mimo, iż rok szkolny jest prawie na karku, nikt jeszcze nie wie, jakie podręczniki będą używane w poszczególnych szkołach. Dopiero gdy rok szkolny formalnie się rozpocznie, zacznie się też gonitwa po księgarniach za przepisanemi w ostatniej chwili podręcznikami — niepotrzebne utrudnienie dla księgarń, nie mogących się zaopatrzyć wcześniej w odpowiedni zapas a także dotkliwy kłopot dla rodziców oraz dla szkół, w których nauka doznaje przez to opóźnienia.

Osobne zagadnienie natury materjalnej stanowi sprawa lektur w szkołach średnich, których obszerna lista figuruje w wykazach ministerstwa oświaty. Są to książki w wielu wypadkach bardzo kosztowne i będzie zależało w dużym stopniu od nauczycielstwa, by polecając młodzieży nabycie odpowiednich lektur stosowało taki ich dobór, który ile możności uwzględni trudne dziś warunki materjalne przeważnej ilości rodziców.

Nie będziemy dłużej zatrzymywać się nad podnoszoną tylokrotnie w latach ubiegłych sprawą nadmiernej liczby zbiórek w szkołach. Sądzić należy, że wyraźne zarządzenia ministerstwa w sprawie tej wydane w ub. roku będą dostatecznym hamulcem dla przesadnej gorliwości w wymierzaniu młodzieży szkolnej a właściwie rodzicom danin, na różne choćby nawet piękne cele, skoro i tak poza szkołą nie brak jest danin i przymusowych i „dobrowolnych". Od władz szkolnych oczekiwać też należy pewnego liberalizmu w traktowaniu spraw takich jak umundurowanie uczniów, bo wiadomo, że stosunki materjalne nie zawsze pozwolą na ścisłe dostosowanie się do niezbyt życiowych, formalistycznych przepisów.

Trudno jest, rzecz jasna, w krótkim artykule wyczerpać najważniejsze choćby uwagi i zastrzeżenia, jakie nasuwa myśl o rozpoczynającym się wkrótce roku szkolnym i związanemi z tem kłopotami, oczekującemi sfery rodzicielskie. Są to troski coraz powszechniejsze w miarę pogłębiających się trudności życiowych. Trzeba by szkoła, i to zarówno władze szkolne jak i grona nauczycielskie zechciały przestrzegać tego ścisłego kontaktu z życiem i odczuć i zrozumieć wiele z tych trudności, jakie są udziałem rodziców pragnących w dzisiejszych, nad wyraz ciężkich gospodarczo czasach — dać swym dzieciom możność zdobywania wiedzy.

Dr. J. W.

Rankiem mgły, potem pogoda.

Warszawa, (PAT.) Komunikat meteorologiczny z dnia 22 sierpnia. W górach było dziś w godzinach porannych **przeważnie pochmurno, miejscami nawet padał deszcz.** Pozatem panowała słoneczna pogoda o zachmurzeniu naogół niewielkiem.

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia jutrzejszego: Wileńskie, Polesie, Wołyń, Podole i Małopolska Wschodnia: **chmurno z rozpogodzeniami** w ciągu dnia, miejscami deszcz. Słabe wiatry północne. Pozostałe dzielnice: **pogoda słoneczna i ciepła** o słabych wiatrach miejscowych. — Rano gdzieniegdzie mgły.

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławji

uwzględni nowy układ sił politycznych w kraju.

Białogród (PAT). Krążą pogłoski o bliskiej rekonstrukcji gabinetu Stojadinowicza. Byłaby to konsekwencja utworzenia się nowej partji „Unji radykalnej jugosłowiańskiej". Posłowie i senatorowie chorwaccy na odbytem wczoraj posiedzeniu postanowili do nowej partji nie przyłączać się, że rekonstrukcja rządu nastąpi przed konferencją Małej Ententy, zwołaną do Bled na 29 sierpnia. Po konferencji Małej Ententy premjer Stojadinowicz ma udać się do Paryża.

Hiszpanja zabezpiecza Gibraltar.

Madryt, 22 sierpnia. (PAT.) **27-my pułk piechoty hiszpańskiej z Kadyksu przybył wczoraj do Tarify. Do Algesiras przybyły ubiegłej nocy wojska z Sewilli i Malagi, złożone z kawalerji, piechoty i oddziału karabinów maszynowych. Wojska z Sanroque zostały wysłane do Linea de la Cenception w sąsiedztwie Gibraltaru.**

———ooOoo———

Londyn, (PAT.) Przedstawiciel admiralicji oświadczył, że pogłoski o rzekomym zamiarze W. Brytanji zamknięcia cieśniny gibraltarskiej, są pozbawione wszelkich podstaw.

Winna wykonać zobowiązania wobec Ligi.

Londyn, (PAT.) Prasa londyńska bardzo żywo komentuje pogłoski, krążące na temat **zamiarów rządu.** „News Chronicle" pisze: Pewnem jest, iż gabinet otrzyma całkowite poparcie stronnictwa **liberalnego i Labour Party,** o ile postanowi nie odstępować od zasad paktu Ligi Nar. Dziennik przytacza oświadczenie przywódcy stronnictwa pracy **Lansbury'ego,** który wyraźnie obiecuje poparcie swojego stronnictwa, **jeżeli rząd angielski oprze swe postępowanie na Lidze Narodów.**

„Times" stwierdza, iż opinja publiczna została poruszona. Liga Narodów — pisze dziennik — powinna obecnie dowieść, że **nie obawia się Mussoliniego.** Dziennik wyraża nadzieję, że W. Brytanja wystąpi z określonemi propozycjami.

Dyplomatyczny korespondent **„Daily Telegraph"** uważa, iż stanowisko W. Brytanji w Genewie będzie polegało na **poparciu paktu Ligi,** po pierwsze, by **zapobiec wojnie, a** po drugie, gdyby to zawiodło, by **powstrzymać napastnika.**

Premjer **Baldwin** i jego koledzy, z którymi wczoraj rozmawiał przedstawiciel dziennika, wyrazili przekonanie, iż **Anglja powinna wykonać swe zobowiązania w stosunku do Ligi w całej rozciągłości.** Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dodaje, iż tego zdania są również przywódcy opozycji.

„Morning Post" pisze: Znaczna część członków rządu wyraża obawę, by **zamiary Włoch nie wykraczały poza Abisynję.**

Włochy rzuciły wyzwanie

całemu systemowi traktatowemu w świecie.

Londyn, (PAT.) Zwykle dobrze poinformowany korespondent dyplomatyczny **„Daily Telegraph'u"** w następujący sposób omawia obecne położenie w związku z dzisiejszem posiedzeniem gabinetu:

Ministrowie brytyjscy uważają, iż wytworzyła się **sytuacja groźna dla powszechnego pokoju.** Oceniają oni sytuację wytworzoną przez Włochy, jako

WYZWANIE RZUCONE WPROST CAŁEMU SYSTEMOWI TRAKTATOWEMU,

będącemu podstawą stosunków międzynarodowych. Przy powzięciu swej decyzji gabinet będzie musiał pamiętać o interesach W. Brytanji w północnej Afryce oraz o tem, że zamiary włoskie mogą nie ograniczyć się tylko do Abisynji. Stanowisko W. Brytanji w Genewie będzie polegało na popieraniu paktu Ligi Narodów: 1) celem zapobieżenia wojnie, 2) o ile to możliwe, celem powstrzymania napastnika. Premjer Baldwin i jego koledzy — podkreśla „Daily Telegraph" — są przekonani, że **W. Brytanja musi być gotowa do wypełnienia swych zobowiązań** w całej rozciągłości wobec Ligi Narodów. — „Daily Telegraph" dowiaduje się, że przywódcy **opozycji podzielają ten pogląd.** Włochy obecnie usiłują dowieść, że poczynania ich w Afryce nie będą miały niepokojących następstw w Europie. Dały do zrozumienia, że zamierzają przynaglić prace nad **paktem** naddunajskim oraz że wojska włoskie **w północnych** Włoszech zostaną **wzmocnione.** — Z Austrji nadchodzą **wiadomości o tem,** jakoby zamierzone było ustanowienie **tam** regencji. Wszystko to, podkreśla „Daily Telegraph", jest **inspirowane przez Włochy i ma** na celu pozyskanie Francji. W. Brytanja **nie może podzielać tego poglądu nawet,** gdyby pozyskał on Francję.

(Dalsze wiadomości na str. 7-mej).

Reforma ubezpieczeń we Francji.

Paryż (PAT.) Min. pracy **Frossard** przedstawił wczoraj grupie deputowanych **rządowy projekt reformy systemu ubezpieczeń społecznych.** Reforma polega na **zniesieniu** systemu pobierania opłat ubezpieczeniowych przy pomocy znaczków stemplowych, na **zniesieniu różnych kategoryj opłat** i ustanowieniu specjalnego systemu ubezpieczeniowego dla służby domowej. Przewidziane są również nowe postanowienia na wypadek choroby, macierzyństwa i niezdolności do pracy, starości i t. d. Wreszcie zostanie przeprowadzona reorganizacja administracji idąca w kierunku decentraliz

O czem piszą inni?..

Znakomici kandydaci.

„Dziennik Poznański“ jest bardzo zadowolony z kandydatur ustalonych przez zgromadzenie okręgowe.

„Zgromadzenia okręgowe — pisze — dobrze wyczuły pragnienia społeczeństwa, stroniącego wyraźnie od polityki. Ustaliły bowiem listy kandydatów na posłów, na których figurują **przedewszystkiem znani działacze z terenu gospodarczego i społecznego.** Są to naogół ludzie nowi, bo przecież nowemi są zadania, jakie będzie rozwiązywał sejm. Z parlamentu naszego usunięto płaszczyznę tarć partyjno - politycznych. P. Stroński z endecji nie będzie silił się, aby „politycznie“ przegadać pana Sanojcę z „sanacji“. Natomiast poseł X będzie starał się przekonać posła Y że w interesie up. kupiectwa leży taka a taka ustawa. Zniknie z płaszczyzny prac sejmowych licytacja.,. partyjnej zaciekłości, miejsce jej zajmie pożyteczna dla państwa rozgrywka.. argumentów rzeczowych“.

Jak to przygotowywano kandydatury?

Innego zdania jest „Dziennik Bydgoski“, który jest dość bliski sanacji... Twierdzi, że ustalone kandydatury nie odpowiadają normom, które podał p. Sławek.

„Wybory — pisze — **stały wszędzie pod znakiem partynej roboty BB.,** który okręgom narzucał kandydatury ludzi, często nieznanych w okręgach, często nie odpowiadających swojemi dążeniami ani ustrojowi danego okręgu, ani życzeniom ogółu wyborców. W czysto rolniczych okręgach przeprowadzono kandydatury przemysłowców, biednym okręgom robotniczym narzucono kandydatury kapitalistów. W wielkich ośrodkach przemysłowych na czołowych miejscach figurują rolnicy i to niekiedy tacy, którzy w gospodarce na własnych warsztatach kończyli bankructwem. Przeprowadzono niezliczoną ilość sekretarzy wojewódzkich czy okręgowych B. B., którzy zasłaniali się wolą p. premjera Sławka, rzekomo żądającego ulokowania ich na liście kandydatów. Wybitni i popularni społecznicy nawet z obozu rządowego, którzy złożyli dowody ideowej pracy, nieomal nigdzie na listach się nie znaleźli.

Nie trudno byłoby się przekonać, że w większości okręgów z pośród zgłoszonych kandydatów wybrano tych, którzy wśród ludności najmniejszem cieszą się zaufaniem. Potrzebaby tylko rozpisać ankietę wśród wyborców każdego okręgu, a wynik jej byłby niewątpliwie inny, niż wynik zgromadzeń okręgowych.

Jak można wobec tego twierdzić, że ordynacja wyborcza do Sejmu w pierwszem zetknięciu się z życiem wytrzymała próbę ogniową? Jak można twierdzić, — jak to czyni prasa sanacyjna, w cielęcym zachwycie przeżuwająca wciąż jedną i tę samą strawę, że nigdzie nie popełniono pomyłek, wszędzie wybrano tylko najlepszych, tylko najgodniejszych, najuczciwszych, najmędrszych i najbardziej popularnych kandydatów? Takie twierdzenie jest poprostu obrazą także dla wielu uczciwych, ideowych i zasłużonych sanatorów, którzy przy wyborach kandydatów tylko dlatego przepadli, że trzeba wybrać innych, często karjerowiczów i konjunkturowiczów.

Nowa ordynacja wyborcza miała wykluczyć wszelki nacisk, targi i osobiste intrygi. **Gdybyśmy wywarty nacisk mogli zamienić na siłę parową, moglibyśmy uruchomić nią kilkaset pociągów. Nigdy nie było tyle wstrętnych targów i zakulisowych intryg, jak obecnie.** Nigdy przedtem nie słyszeliśmy choćby o tem, by od kogoś żądano słowa honoru, że kandydować nie będzie i nie będzie utrudniał wyboru upatrzonego przez niewiadomo kogo kandydata. A takie rzeczy — jak dowiadujemy się z różnych nieskonfiskowanych dzienników — działy się obecnie“.

A więc B. B. zostanie...

Pojawiły się głosy, że B. B. będzie rozwiązany i zlikwidowany. A to dlatego, że obecnie będzie Polska — w myśl ordynacji wyborczej — „bez partyj“... Sprzeciwia się temu poglądowi „Kurjer Wileński“:

„Jako quasi — stronnictwo — pisze — Blok w wyborach nie występuje i reprezentantów swoich, jako stronnictwa do Sejmu nie wysyła. Czynią to natomiast zrzeszone wewnątrz Bloku poszczególne organizacje i osoby, lub ich związki. Organy Bloku jako quasi — stronnictwa dziś już przekształciły się we wspólne organy związków społecznych, które zgodnie z zasadami Bloku chcą i umieją ze sobą współżyć i współpracować. W tej współpracy nie zmieszczą się jedynie takie grupy lub osoby, które swoich metod działania w istocie rzeczy do tych zasad nie dostosowały.

W obecnych wyborach kandydują wszyscy niemal wybitni działacze Bloku. Nie wysuwał ich Blok, jako taki, ale wysuwali ci ludzie i te organizacje, z których Blok się składa, a które jego zasadom w pracy politycznej i społecznej wierne pozostały.

Byłoby zaprzepaszczeniem całego dorobku Bloku osiągnętego w ciągu lat 7 w dziedzinie metod życia politycznego, gdybyśmy uznali, że z chwilą kiedy porzuca on formę quasi — stronnictwa politycznego i pragnie rozszerzyć swe metody na całość parlamentu, — wszystko co w nim dotąd było zorganizowane ma się ponownie rozsypać i stać się piaskiem w rękach spekulantów politycznych, których nigdy nie brak i którzy są zawsze w pogotowiu. Na szczęście, na to bynajmniej się nie zanosi“.

Bieda, a wybory.

„Goniec Warszawski“ oświadcza:

„Bieda w Polsce posunęła się tak daleko, że masy społeczeństwa obojętnieją na wszystko, co się koło nich dzieje. A przedewszystkiem na sprawy publiczne, wzruszając ramionami nietylko na wybory do Sejmu, ale na to, co się dzieje w samorządach, różnych instytucjach i stowarzyszeniach. Właściwie społeczeństwo coraz silniej wycofuje się z życia publicznego, pozostawiając troskę o państwo i instytucje społeczne biurokracji i nielicznej garstce politykierów.

Jest to zjawisko niezwykle groźne. Może spowodować ono całkowitą obojętność społeczeństwa wobec spraw publicznych i wytworzyć przepaść między masami a biurokracją. Ucierpi na tem siła i spójność państwa, co w czasach wielkich komplikacyj międzynarodowych jest mocno niepożądane“.

Chłop niemiecki ucieka ze wsi.

Pomimo wysiłków propagandy i możności zarobku.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

Królewiec, w sierpniu.

Pomimo wysiłków propagandy, pomimo „nakręcania konjunktury“ w formie **uprzywilejowanego osadnictwa,** pożyczek „małżeńskich“, podnoszenia zarobków (lokalnie płacą obecnie przy żniwie 30—45 fen. za 1 godzinę pracy)

TRWA W NIEMCZECH UCIECZKA ZE WSI,

a to przedewszystkiem w Bawarji i w Prusach Wschodnich.

Zjawisko to niepokoi zainteresowane koła tembardziej, że położenie sfer pracujących w miastach i ośrodkach fabrycznych ulega stopniowo coraz większemu pogorszeniu, gdy równocześnie w pewnych okręgach wiejskich istnieje **groźny brak rąk roboczych.** Tak np. urząd pośrednictwa pracy w Królewcu w d. 15 sierpnia br. stwierdził brak conajmniej **6.000 robotników rolnych,** w tem 2.400 wolnych miejsc dla kobiet, wskazując równocześnie na niebezpieczeństwo grożące zbiorom wschodnio-pruskim. W związku z tem prasa hitlerowska podniosła alarm powołując się na statystykę, która wskazuje **stały napływ ludności wiejskiej do miast** i to pracowników w wieku najintenzywniejszym (16—45 lat). Dzienniki niemieckie nie ukrywają faktu, że wieś niemiecka ubożeje, pogarsza metody swej pracy, a w następstwie tego młodzież wiejska tylko wyjątkowo ma widoki **na założenie własnej rodziny** w warunkach, które możnaby nazwać znośnemi. Wobec tego raczej opuszcza wieś i wędruje do miasta, gdzie liczy na korzystniejsze warunki pracy, nie tak wyczerpującej jak na roli. Zjawisko to trwa już od dawna i nie daje się powstrzymać mimo wszelkich wysiłków propagandy, a nawet ostrych zarządzeń policyjnych. — Ostatnio ta ucieczka przybrała szczególnie niepokojące rozmiary.

Propaganda hitlerowska zamilcza przytem atoli pewien fakt zasadniczy.

Oto mianowicie niemiecki robotnik rolny **unika wytężającej pracy** np. przy obróbce roślin okopowych zwłaszcza buraków (co trzeba wykonywać godzinami w pozycji skurczonej), żąda wyższych zarobków, lepszego wyżywienia i pomieszczenia, a nie znajdując tych warunków, wywołuje zajścia, strajki, albo wprost zrywa umowy i ciągnie ku miastu. Jego zdaniem **ciężką pracę z motyką powinien wykonywać „słowiański niewolnik“, który dawniej masowo ciągnął „na Saksy“.** Junkrzy pruscy nie ukrywają też faktu, że **robotnik słowiański jest sprawniejszy i wydatniejszy.** Z chwilą zamknięcia granicy dla tego robotnika sezonowego pogorszyły się przeto warunki bytu folwarków pruskich, a przy mniejszej opłacalności przeszły one do gospodarki maszynowej i przedewszystkiem zbożowej. Niemieckiemu robotnikowi rolnemu mogą latyfundyści pruscy ofiarować przeto tylko te warunki, które przyjmował dawniej robotnik słowiański, a to nie dogadza miejscowej ludności niemieckiej. Chwilowo zapełniano luki sezonowymi robotnikami z innych dzielnic niemieckich, ale z różnych przyczyn **zawiodło także i to lekarstwo.** Wedle sprawozdania, ogłoszonego przez urząd pośrednictwa pracy w Królewcu, konieczne będą wobec tego **pewne zasadnicze środki zaradcze** i to możliwie szybko, gdyż inaczej rolnictwo wschodnio-pruskie stanie w obliczu katastrofy.

W związku z tem wystąpił na łamach fachowego miesięcznika „Wirtschaft und Arbeit“ sam „prezydent“ państw. urzędu pośrednictwa pracy **Dr. Syrup,** stwierdzając brak sił roboczych na wsi w Niemczech w rozmiarach, które nazywa „ucieczką ze wsi“, a co może doprowadzić do załamania się „państwowego programu odrodzonych Niemiec“. Ponieważ zastosowane dotąd środki zaradcze zawodzą, nawołuje autor do użycia metod **energiczniejszych**, których narazie nie precyzuje. Sprawa jest tem poważniejszą, że łącznie z innemi przyczynami **wzmaga się w Niemczech drożyzna środków żywności** zaostrzając położenie w miastach i ośrodkach przemysłowych, gdzie rośnie gorycz, a lokalnie powstają nawet nastroje popłochu. Wszystko to jest oczywiście wodą na młyn opozycji.

Aby umożliwić tegoroczny zbiór, wstrzymano w pewnych okolicach rozpoczęte tamże roboty drogowe i inne, przewidziane w „Arbeitsplan“, a robotników przeniesiono do robót rolnych. Pomimo tego, zwłaszcza na Mazurach, **zapotrzebowania rąk roboczych nie pokryto.** Wobec tego kto wie, czy rząd niemiecki nie będzie w jesieni

ZMUSZONY DO OTWARCIA GRANICY

dla robotnika zagranicznego, zwłaszcza polskiego, co jednak ze względów zasadniczych uważa za niepożądane, a ze względów walutowych za niebezpieczne.

Tajemnicza zapowiedź Dr. Syrupa o użyciu **energiczniejszych** środków przeciw ucieczce chłopa niemieckiego ze wsi być może oznacza jednak coś innego. Mniejsi czy więksi „wodzowie“ hitlerowscy w przemówieniach swych coraz częściej mówią o **„ukrytym wrogu wewnętrznym“,** grożą złamaniem go w imię wyższych przeznaczeń „odrodzonej Rzeszy“, a tajna policja wietrząc wszędzie tego nieprzyjaciela nie cofa się przed żadnem barbarzyństwem. **Nie jest** przeto wykluczone, że

CHŁOP NIEMIECKI DOCZEKA SIĘ CZEGOŚ W RODZAJU USTAWY PAŃSZCZYŹNIANEJ.

t. j. **ograniczenia wolności przesiedlania się** a równocześnie przymusowego **wydalania z miast osobników** pochodzących ze wsi, a nie posiadających uprawnień robotnika kwalifikowanego. Niemcy pozbawione widoków uzyskania pożyczki zagranicznej, ograniczone w możności nabywania obcych surowców, zaostrzyć muszą **metody swej samowystarczalności,** a to siłą rzeczy prowadzić musi do pewnych form niewoli. Odnosi się to zwłaszcza do Prus Wschodnich, które w programie niemieckim na wschodzie mają szczególną misję do spełnienia.

L. R.

Jak wygląda czerwona armja Rosji?

(Korespondencja własna).

Moskwa, w sierpniu.

Jak w życiu gospodarczem rząd sowiecki stosuje „pięcioletnie plany“, tak postępuje również w stosunku do armji i przeprowadza jej rekonstrukcję według ustalonego programu, przewidującego podniesienie zdolności armji do obrony, wyszkolenia kadr różnych formacyj i t. d. A podobno pięciolatki wojskowe realizowane są w Rosji sowieckiej o wiele gorliwiej i systematyczniej niż gospodarcze.

Poważne prace w kierunku zrekonstruowania armji czerwonej rozpoczęły się w roku 1924 pod kierownictwem komisarza wojny Frunzego. Pierwszy okres reorganizacji zakończył się w roku 1928. W okresie tym specjalną uwagę poświęcano przedewszystkiem **stronie technicznej wojskowości.** Prace w tej dziedzinie ukończono w roku 1932. Po technicznem udoskonaleniu wojska przystąpiono do wyposażenia armji czerwonej w najnowsze zdobycze techniki ściśle wojskowej. Kadry armji czerwonej, jej podstawowe, aktywne jądro, powiększone zostały w okresie do 1935 roku z 562.000 na 940 tys. ludzi. Jeżeli do tej liczby doda się jeszcze pomocnicze oddziały organizacyj wojskowych (Towarzystwo lotniczo - chemiczne i in.), to jako podstawową cyfrę liczebności sowieckiej siły zbrojnej trzeba wziąć cyfrę 1.500.000 ludzi, w czem 40.000 dowódców. Wyszkolone rezerwy roczników od 1923 do 1934 r. wynoszą około 8.500 tys. ludzi. W razie wojny Rosja sowiecka może zmobilizować 10 miljonów osób, nie licząc rezerw starszych roczników.

W okresie 1932—1935 sformowano dwa korpusy piechoty, 20 dywizyj strzelców, 3 dywizje kawalerji, 758 lekkich bateryj, 25 bateryj ciężkich. Ogółem stan lekkiej artylerji powiększył się z 2.400 na 4.500 dział, stan ciężkiej artylerji z 600 na 700 dział, liczba tanków i samochodów pancernych wzrosła z 350 na 3.500. Sukcesy osiągnięto zwłaszcza w dziedzinie motoryzacji i mechanizacji armji.

Dużo uwagi poświęcono **rozwojowi przemysłu chemicznego,** tak ściśle obecnie związanego z wojskowością. Znacznie powiększono też produkcję syntetycznego kauczuku. W roku bieżącym fabryki mają wyprodukować około 25.000 ton takiego kauczuku, tak że maksimum ustanowione w planie przekroczone byłoby o 5.000 ton. Doświadczenia wykazały, że pneumatyki z sztucznego kauczuku dorównują zupełnie pneumatykom z kauczuku naturalnego. Znaczenie komunikacji samochodowej w przyszłych wojnach będze ogromne. Dlatego w Związku Sowietów dużo uwagi poświęca się **rozwojowi przemysłu automobilowego.** — W styczniu 1935 wyprodukowano 75.000 samochodów. Pod koniec 1937 roku ogólna liczba samochodów ma według planu wynosić 580.000.

Lotnictwo jest trzecim rodzajem broni, który w Rosji sowieckiej znacznie się rozwinął. Wzrost lotnictwa obrazują następujące cyfry: w roku 1932 było w ZSSR przygotowanych do boju 1.700 samolotów, w roku 1933 — 2.700, w r. 1935 — 4.300 a w r. 1937 ma być 8.000 samolotów.

Z 4.500 samolotów, będących w użyciu w służbie czynnej, jest około **1.500 samolotów bombardowych.** Każdy samolot bombardowy może unieść 8 ton bomb a wyposażony jest nietylko w kulomioty, ale i w niewielkie działa. Rekordowy typ ścigowców może rozwinąć szykość **400 kilometrów na godzinę.** Cztery nowe dreadnoghty, które wybudowane mają być na miejsce samolotu-olbrzyma „Maksyma Gorkija“ mają być również olbrzymich rozmiarów. Rozpiętość skrzydeł wynosić będzie 70 metrów, nośność 40 ton, szybkość około 250 km. na godzinę.

Wszystkie samoloty dla armji sowieckiej budowane są w specjalnych zakładach począwszy od roku bieżącego, podczas gdy n. p. w roku 1927 dowożono z zagranicy jeszcze 57 proc. samolotów dla armji. — W roku 1932 Związek Sowietów posiadał 25 szkół lotniczych. Obecnie jest ich 80. Personal lotniczy liczył w 1923 — 12.000 sił, w roku 1935 liczba to wzrosła na 40.000 osób. Równocześnie rozwija się **szeroką propagandę na rzecz lotnictwa** i popularyzuje się wśród szerokich warstw lotnictwo bezmotorowe. któremu hołduje zwłaszcza młodzież. 30.000 młodych ludzi odbywało ćwiczenia skoków ze spadochronem, 250.000 młodzieży uczyło się jazdy wogóle, pół miljona dziewcząt ukończyło kurs samarytański, a 1.200.000 młodych ludzi złożyło egzamin celem uzyskania odznaki: „Gotów do pracy i obrony“.

Cokolwiek w tyle pozostaje **rekonstrukcja nowoczesnej marynarki.** Dopiero od trzech lat poświęca się większą uwagę flocie. W ramach drugiej piatiletki projektowano budowę 4 nowoczesnych krążowników, każdy o 7.000 ton nośności. Równocześnie naprawiane są stare okręty z czasów carskich. Okręty te otrzymały nowe kotły, wyposażono je w silniejszą artylerję i nowoczesne zdobycze techniki. Buduje się również nowe łodzie podwodne i minonośne.

To wszystko w socjalistycznem państwie „pracy i pokoju“.

St. Ogr.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Na ziemiach Rzeczposp.

Katolicka prasa.

Kapłani diecezji pińskiej na ćwiczeniach rekolekcyjnych w czerwcu 1934 r., powzięli uchwałę opodatkowania się na rzecz prasy katolickiej i wpłacania pewnej kwoty miesięcznie na ten cel. W związku z tem Ks. Biskup Piński Bukraba otrzymał od Ojca św. poniższe pismo:

„Sekretarjat Stanu Jego Świątobliwości. Nr. 147.531. Watykan 9 sierpnia 1935 r. Najdostojniejszy Księże Biskupie! Kapłani diecezji pińskiej podczas zeszłorocznych ćwiczeń duchownych powzięli między innemi i to postanowienie, by większy nacisk położyć w przyszłości na wydawanie pożytecznych pism dla wiernych, oraz by w tym celu opodatkować się miesięcznie. Ta myśl tak wielkie uznanie znalazła u Ojca św., iż nietylko zaszczyca ją najwyższą swą pochwałą, lecz ponadto stawia za wzór **do naśladowania kapłanom całej Polski.** — Kapłani Twoi dobrze pojęli myśl Ojca św. żywiąc przekonanie, że **dzienniki i czasopisma nad wyraz przyczyniają się jużto do utwierdzenia dusz chrześcijan w wierze, jużto do pogłębienia ich w nauce objawionej, czy wreszcie do ożywienia pobożności.** Doskonałe zatem było postanowienie kapłanów Twoich, by wydawać nowe czasopisma, któreby bądźto przyczyniały się do pełniejszego rozwoju katolicyzmu w tej diecezji, bądź też przeciwstawiały się zbytniej zuchwałości niektórych pisarzy, tudzież zbijały błędy bezbożnych zasad, gwałtem wciskających się z ościennych krajów i w wasze strony. Do śpieszniejszego zaś i bardziej staranowego wykonania tego zamiaru niech że doda bodźca ta myśl, że, ile tylko pracy włożycie w to dzieło, będzie ono na wielki pożytek Kościoła i państwa, a Ojcu Wspólnemu przyniesie pełne zadowolenie. Powiadamiając Cię o tem, łączę dla Waszej Ekscelencji wyraz z należną czcią wyrazy oddania. (—) Kardynał E. Pacelli".

2.535 członków liczą polskie kluby lotnicze, 448 pilotów motorowych i 1000 szybowców.

Według ostatnich obliczeń za r. 1934, kluby lotnicze w Polsce liczyły 2.535 członków, w tem 448 pilotów motorowych i 100 pilotów szybowcowych kategorji C. Sprzęt składał się ogółem ze 111 samolotów, w tem 8 aparatów prywatnych. Ogółem w klubach lotniczych wykonano w ciągu roku 27.973 lotów motorowych, w ogólnym czasie 6.645 godzin. Lotów szkolnych wykonano 4.845 w czasie 564 godzin, lotów turystycznych 1.689 w czasie 1.949 godzin, lotów treningowych 20.820 w czasie 4.111 godzin, ponadto wykonano 633 przelotów krajowych i 7 przelotów zagranicznych.

Największą liczbę członków posiada Aeroklub Śląski, mianowicie 1.145 osób, największą liczbę pilotów motorowych — Aeroklub Warszawski — 129 osób. Największą liczbę pilotów szybowcowych kat. C. — Aeroklub Lwowski — 42 osoby. Największą ilością samolotów rozporządza Aeroklub Warszawski, który dysponował 20-oma aparatami. Największą ilość lotów przypada również na Aeroklub Warszawski, mianowicie 6.515 lotów w czasie 2.089 godzin.

Niezwykła pomyłka.

Do biura generalnego komisarza wyborczego w Warszawie nadeszło pismo z Poznania od żydowskiej organizacji „Brith Hachail" im. Żabotyńskiego, które komunikuje:

„Zgodnie z instrukcją głównego komisarza wyborczego, został zastępcą komisarza **towarzysz Jerzy Barsz.** Pozatem weszli koledzy: **Icek Rosenthal, Salomon Lipiński, Marcin Meyer.** Prowadzenie racjonalnej akcji wyborczej zostało uniemożliwione przez postępowanie tutejszego „suifu". — Wbrew wszelkim pojęciom logiki i przepisów wyborczych, wydalono naszego kolegę, Barsza. Takie cyniczne lekceważenie Hachailu wpływa zabójczo na nasze horoskopy wyborcze. Prosimy o natychmiastową interwencję".

Pozatem „Brith Hachail" donosi, że niejakiego Barsza posądzono i o defraudację 1 zł. 50 gr. z kasy i to w obecności kilku osób obcych. Kolega Barsz, jak donosi pismo — zachował się iście po bohatersku, bowiem **„plunął w bok i chciał opuścić lokal.** W tej jednak chwili przeciwnik krzyknął mu „Ty chamie!", wobec czego obrażony Barsz **spojrzał na wroga ostro** i wyszedł, za chowując się wyjątkowo etycznie...".

W biurze generalnego komisarza wyborczego, p. sędziego Giżyckiego, nie wiedziano co to ma znaczyć. Dopiero później zorjentowano się, iż przez pomyłkę poczta oddała pismo, adresowane do głównego komisarza wyborczego na kongres syjonistyczny, generalnemu komisarzowi wyborczemu do Sejmu i Senatu.

„Raj" na Tristan da Cunha.

Na połowie drogi między Ameryką i Afryką znajduje się na oceanie samotna grupa wysepek Tristan da Cunha. Są to trzy wyspy wulkanicznego pochodzenia, odkryte przez żeglarza portugalskiego w r. 1506 i ochrzczone jego nazwiskiem. Największa z tych wysp posiada jako tako urodzajny grunt i dużo strumieni. Okręty rzadko tylko odwiedzają te strony Atlantyku. W 1821 roku kapral angielski Willy Blass otrzymał od swego rządu pozwolenie na osiedlenie się na bezludnej wyspie wraz z dwoma towarzyszami. Tak powstała mała kolonja, która liczy teraz 160 mieszkańców, przeważnie kolorowych. Największa osada na Tristan da Cunha nazywa się Edinburg i składa się z 40 domków.

Mieszkańcy znajdują się w stanie ciągłej wojny ze szczurami, których setki tysięcy mieści się na wyspie. Każdy ogród, kawałek pola jest ogrodzony płotem z gęstego drutu kolczastego, tak samo ogrodzone są domki i wszystkie budynki gospodarskie dla zabezpieczenia ich przed atakiem gryzoniów. Kurniki np. stoją na wysokich słupkach, tak, aby szczury nie mogły się do nich dostać. Walka ze szczurami ma tutaj charakter obronny, gdyż psy i koty, użyte do pomocy w tępieniu gryzoniów, ulegały przemocy liczebnej podstępnego wroga.

Osobliwością wyspy jest to, że mieszkańcy nie znają i nie używają pieniędzy. Jeżeli do Tristan da Cunha zawinie okręt, następuje handel wymienny: osadnicy dają kartofle, owoce, ryby, mięso, jarzyny, a wzamian dostają to, co jest im najbardziej potrzebne, drut, drobne wyroby żelazne, książki, pisma, konserwy, ubranie, bieliznę. Osadą zarządza najstarszy wiekiem, który pełni też funkcje sędziego, arbitra, pastora, albowiem wszyscy mieszkańcy należą do wyznawców kościoła anglikańskiego. Życie na Tristan da Cunha płynie spokojnie, zdala od wydarzeń światowych: po pracy w polu, w ogrodach, po połowie ryb i zajęciach gospodarskich oddają się mieszkańcy tańcom, które są jedyną ich rozrywką. Jedyny muzyk w tem gronie, stary skrzypek, wygrywa przestarzałe już, odwieczne walce i polki, ale to nie przeszkadza tancerzinkom oddawać się z zapałem pląsom. Tembardziej iż nie wiedzą oni o istnieniu nowych tańców europejskich i amerykańskich. Gdyby nie szczury, mogliby ci ludzie uchodzić za najszczęśliwszych mieszkańców na naszym globie we współczesnych ciężkich i burzliwych czasach. M. K.

30.000 zł. za sparaliżowaną rękę.

Wydział XI cywilny Sądu Okr. w Warszawie rozpatruje ciekawy spór o odszkodowanie wytoczony przez robotnika Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Robotnik rzeźni, **Wacław Lipnicki** wystąpił z powództwem przeciwko Ubezpieczalni, domagając się przyznania mu renty w wysokości 30.000 złotych za paraliż prawej ręki, spowodowany niedbałem leczeniem. Lipnicki zakłuł się w palec podczas pracy, wskutek czego wywiązało się zakażenie krwi. Udał się on po pomoc do Ambulatorjum Chirurgicznego Ubezpieczalni, **gdzie miano go w ciągu 6 dni leczyć tylko maściami, mimo silnej gorączki.** Powód twierdzi, że zaniedbanie leczenia ręki spowodowało w następstwie paraliż na całe życie. Sąd Okr. zdecydował w tej sprawie powołać biegłych lekarzy, który w dniu 6 września przeprowadzą ekspertyzę.

414 przemytników w ciągu jednego miesiąca.

W lipcu funkcjonarjusze śląskiej Straży Granicznej przytrzymali 414 przemytników. Wartość przemycanego towaru wynosiła **36 tys. zł.** Ponadto w 42 wypadkach znaleziono przemyt porzucony przez uciekających przemytników. **Za nielegalne przekroczenie granicy pociągnięto (do odpowiedzialności 155 osób.** W wyniku przeprowadzonych rewizji zakwestjonowano nieostemplowanych rachunków kupieckich na 40 tys. zł.

Proces 11 fałszerzy we Lwowie.

Przed Sądem Okręgowym Karnym we Lwowie rozpoczął się wielki proces przeciw ko **11-tu osobnikom, przeważnie litografom, oskarżonym o fałszowanie czeskich i rumuńskich znaczków stemplowych,** polskich znaczków pocztowych oraz innych walorów i dokumentów. Na czele szajki stał litograf **Adam Gałus,** karany już poprzednio czteroletnim więzieniem za fałszerstwo banknotów, i **kupiec Leon Gruber,** również karany za fałszerstwo dokumentów i przemytnictwo. Oskarżonych broni 7 adwokatów. Proces został na wniosek prokuratora ze względu na zawiłość sprawy przekazany trybunałowi kolegjalnemu w składzie trzech sędziów.

Dwa groźne pożary.

W jednej z najpoważniejszych łódzkich **firm przemysłu bawełnianego,** w fabryce „Gampe i Albrecht" wybuchł pożar. W akcji ratowniczej wzięło udział szereg oddziałów straży ogniowej łódzkiej. Po dwugodzinnych wysiłkach pożar udało się zlokalizować. W czasie akcji ratowniczej popa rzonych zostało dwóch strażaków.

W gromadzie **Grywałd pod Krościenkiem** wybuchł olbrzymi pożar, który ogarnął 2/3 wsi. Na miejsce wypadku przybyły straże z Krościenka, Szczawnicy, Nowego Targu, Maniowej oraz **straż ogniowa z Czechosłowacji,** ze Starej Wsi. Wysokość szkód obliczają na powyżej 100.000 zł. Pastwą pożaru padło **46 domów mieszkalnych oraz kilkadziesiąt budynków gospodarskich.** Pomimo pożaru było niezmiernie obchodzenie się z ogniem przez pozostawione bez **opieki dzieci.**

ZMARŁ Z PRZESTRACHU NA WIDOK KONIA. 6-letni malec, Henryk Ligus, bawił się z innemi dziećmi na szosie **we wsi Dąbrówka, gm. Popów pod Częstochową.** W pewnej chwili chłopiec zobaczył na drodze galopującego w niezwykłym pędzie konia. Widok ten tak przestraszył dziecko, że zemdlało i po upływie 15-tu minut zakończyło życie.

UKARANIE ŻYDOWSKICH KONKURENTÓW MONOPOLU SOLNEGO. Kupcy żydowscy w Stanisławowie **Abraham Bloch i Samuel Klarreich** zostali skazani przez sąd stanisławowski na karę — pierwszy 14 mies. aresztu i 2.000 zł. grzywny, drugi na 2 mies. aresztu, za handel solą pochodzenia nie monopolowego.

Z całego świata.

Niestwierdzona przyczyna pożaru w konsulacie szwajcarskim w Monachjum.

Pastwą pożaru w gmachu konsulatu szwajcarskiego w Monachjum padły wyższe piętra budynku, mieszczące kosztownie urządzone sale reprezentacyjne. W czasie gaszenia pożaru 15 strażaków uległo zatruciu dymem. W ostatniej chwili **udało się jeszcze wynieść z płonącego gmachu ważne akta konsularne.** Dotychczas nie udało się stwierdzić, co było przyczyną pożaru.

Jeszcze 20 robotników pod ziemią w Berlinie.

Rozmiary katastrofy w Berlinie przy budowie kolei podziemnej w pobliżu bramy Brandenburskiej przekraczają znacznie pierwotne przypuszczenia. Stwierdzono, że pod masami ziemi znajduje się jeszcze zagrzebanych conajmniej **20 robotników.** Pracujący nad odkopaniem ofiar słyszeli w nocy lekkie pukanie. Zdawało się więc, iż uda się przynajmniej kilku zagrzebanych uratować. Akcja ratunkowa prowadzona jest bez wytchnienia z nakładem wszelkich środków. **Trzy kompanje saperów zajęte są na zmianę usuwaniem ziemi i żelaznych rusztowań.** W pobliskim ogrodzie Tiergarten rozłożył się tabor wojskowy z kuchniami i przyrządami technicznemi. W nocy plac przy bramie Brandenburskiej oświetlony reflektorami, przedstawiał niesamowity widok obozowiska wśród wielkiego miasta. Z Essen sprowadzono **12 wykwalifikowanych górników ze specjalnymi przyrządami do odkopywania zawalonych konstrukcyj w tunelu,** celem jaknajszybszego poparcia akcji ratunkowej. Wielkie trudności powoduje podnoszenie się poziomu wody zaskórnej, gromadzącej się w tunelu.

Dwadzieścia sześć lat wędrówki.

Rekord wędrówki osiągnęła pocztówka, która po 26 latach doszła do adresata. Wysłał ją w roku 1909, t. j. na 5 lat przed **wojną,** adwokat Piliczs w mieście Subotica (Jugosławja). Dopiero w tych dniach otrzymał adresat pocztówkę i ze zdumieniem stwierdził, że stem pel pocztowy wskazuje datę 1909 roku. Pocztówka zagubiła się gdzieś w urzędzie pocztowym i spoczywała tak w zapomnieniu aż do chwili obecnej, i dopiero w czasie tranzlokacji urzędu pocztowego do innego lokalu odnaleziono ją przypadkiem.

60-lecie zasłużonego kolegjum w Chinach

Kolegjum im. św. Franciszka Ksawerego w Chinach, celem uczczenia 60-lecia swej działalności wydało piękne album, ilustrowane licznemi fotografjami i zaopatrzone w interesujące dane statystyczne, dotyczące przeszłości i teraźniejszości tego zasłużonego na polu szkolnictwa katolickiego na terenach misyjnych zakładu. Kolegjum im. św. Franciszka Ksawerego zostało przed 60-ma laty oddane pod opiekę OO. Marystów, którzy zajmują poczesne stanowisko w dziedzinie kształcenia i wychowania młodych pokoleń. Zakon Marystów ogółem posiada dziś 622 szkół, w tem w samych Chinach 20 zakładów, liczących przeszło 8.000 uczniów, m. in. też i wyżej wspomniane kolegjum im. św. Franciszka Ksawerego, kształcące 1500 uczniów. W kolegjum tem wykłada, prócz profesorów świeckich, 34 ojców (18 Francuzów, 6 Niemców, 3 Chińczyków, 3 Hiszpanów, 2 Irlandczyków, 1 Portugalczyk i 1 Szwajcar). (KAP.)

Nowy pretendent do tronu.

W Stanach Zjednoczonych, w Oklahoma-City, pojawił się pretendent do tronu francuskiego. Kandydat do korony Burbonów, Francuz z pochodzenia, Louis Philippe Brosseau, pracuje jako robotnik w pralni parowej. Wystąpił on publicznie z oświadczeniem, iż **jest potomkiem Ludwika XVII.,** że znajduje się w posiadaniu dokumentów, stwierdzających prawdziwość jego pretensyj. Jeśli wierzyć opowiadaniom Brosseau udało się Ludwikowi XVII ówczesnemu Delfinowi Francji, uciec przed pościgiem rewolucjonistów do Kanady, gdzie znalazł on przytułek i opiekę u pastora Brosseau. Ze związku małżeńskiego między ostatnim z Burbonów a córką pastora Brosseau narodził się syn. Brosseau twierdzi, że tym synem jest właśnie on.

Lotnik uratowany na morzu.

(—) Z Kopenhagi donoszą szczegóły niezwykle szczęśliwego przebiegu wypadku wojskowego lotnika duńskiego **kpt. Larsena,** którego aparat w chwili przelotu ponad cieśniną Sund nagle uległ defektowi motoru. Nie widząc innego sposobu ratunku lotnik wyskoczył przy użyciu spadochronu, a znajdując się ponad pełnem morzem mógł liczyć tylko na jakiś szczęśliwy przypadek. Istotnie dojrzał go przelatujący niemiecki hydroplan, pośpieszył na miejsce przypuszczalnego opadnięcia lotnika, a opuściwszy się na wodę poczynił przygotowania do wydobycia z wody opadającego pilota. Przy niemałym wysiłku zabieg dał wynik pomyślny. Kpt. Larsen może istotnie mówić o szczęściu.

—oOo—

ZGON MATKI KANCLERZA AUSTRJI. We środę popołudniu zmarła w Wiedniu matka kanclerza Rzeszy, **Anna von Szuschnigg,** żona generała brygady. Zmarła liczyła 64 lat życia. Pogrzeb na jej osobiste życzenie, odbyć się ma cicho i bez honorów. Zauważyć przytem należy, że kanclerz przed niedawnym czasem utracił też żonę wskutek tragicznej katastrofy samochodowej.

CESARZ JAPOŃSKI KUPIŁ KONIA ZA 240.000 ZŁOTYCH. Do Japonji zakupiono został wyścigowiec „Diolite", który w r. 1930 zajął trzecie miejsce w derby angielskiem. Za „Diolite'a" **zapłacono 9600 funtów.** Po przybyciu „Diolite'a" do Japonji użyty on będzie **jako stadnik w stadzie cesarskiem.**

Loda Halama i Jerzy Czaplicki

Wieczór tańca i śpiewu w sali Starego Teatru.

Naturalny w kulturze ludowej związek śpiewu i tańca nie daje się utrzymać w sferze sztuki o wyższych walorach, sztuki „burżuazyjnej“, bez wywołania dość ostrego konfliktu, kiedy oba te czynniki artystycznych potrzeb człowieka staną choćby tylko w bliskiem obok siebie sąsiedztwie. Im wyższy poziom wykonawczy śpiewaka i tancerki, którzy tworzą program wspólnego wieczoru, tem jakoś trudniej o doprowadzenie słuchacza-widza do stanu, w którym możnaby mówić o sharmonizowaniu wrażeń, płynących z obu źródeł. Są to zastrzeżenia natury czysto teoretyczno-estetycznej, nie mające wcale na celu przygotowania czytelnika na negatywny ton sprawozdania o występie Lody Halamy i Jerzego Czaplickiego. Zarówno bowiem znakomita tancerka warszawska o europejskiej sławie, jak doskonały baryton stołecznej naszej opery darzyli publiczność wieczoru wtorkowego zupełnie skończonemi przykładami swojej sztuki. Jeżeli można mówić o żywiole tanecznym w temperamencie ludzkim, to Loda Halama jest właśnie żywiołowym typem tancerki. W takim samym stopniu Jerzy Czaplicki jest żywiołowym zaiste śpiewakiem. Pani Halama ogarnęła wszystkie argana nowoczesnej sztuki tańca i rozwija przed widzem zasoby swojej ogromnej techniki oraz wytrzymałości fizycznej w bardzo szerokiej skali pomysłów i efektów. Nie ogranicza się jednakże do samego tylko tańca i scen pantomimicznych, wplatanych do barwnie skomponowanych całości choreograficznych. Przechodzi bowiem również do kabaretowej groteski, w której okazuje się pewną swojego głosu diseusą. Wszystko to jest bardzo osobiste, niezmiernie bezpośrednie. w czem mieści się tyleż kobiecości, co jakiegoś łobuzerskiego wdzięku, działającego spontaniczną beztroską i humorem. Nieporównana w scenach ludowych o motywach wesołych, zdobywa się Loda Halama również i na silnie dramatycznością drgające obrazy taneczno-mimiczne. Przekonywującemi próbami tej strony talentu pani Halamy były: scena z opery Antoniego Rubinsteina „Demon“, oraz obraz drugi z Przejazdu przez Sowiety.

Jerzy Czaplicki, którego pierwszy i jedyny dotychczas w Krakowie występ przed kilkoma laty pozostawił po sobie wspomnienie przebogatych środków wokalnych i wyjątkowych kwalifikacyj technicznych, podbił słuchaczy wtorkowych zarówno jakością swojego śpiewu, jak ilością wykonanych w programie i nad program utworów. Jest to bezsprzecznie jeden z najbardziej przez naturę uposażonych śpiewaków współczesnych. Poczucie młodości, pełnia świeżych sił popycha świetnego śpiewaka do rozrzutności w używaniu materjału głosowego. Kiedy w prądzie jego śpiewu zabrzmi nagle jakaś fraza dobyta półgłosem, fraza, zachwycająca miękkością tonu i szlachetnością zabarwienia, dochodzimy do wniosku, że szafujący — może aż lekkomyślnie — głosem artysta, mógłby sukcesy swoje osiągać z równą łatwością, redukując natężenie swojego śpiewu nawet do połowy. Nieraz już w sprawozdaniach o popisach śpiewackich przestrzegałem młodych artystów przed ujemnemi konsekwencjami nadużywania, forsowania głosu. Śpiewak nie może poddawać się dopingowi ani ze strony publiczności, żądającej nasycenia swojej żarłoczności akustycznej, ani ze strony kapelmistrzów, nie umiejących utrzymać na wodzy orkiestry. Każdy baryton czy tenor musi pamiętać o łatwem zużywaniu się wiązadeł głosowych w krtani. Program Czaplickiego przedstawiał wielką rozmaitość. Doskonałą była interpretacją zarówno sceny z Demona Rubinsteina, jak arji Figara z Cyrulika sewilskiego (chociaż w ujęciu jej przydałaby się większa doza humoru), niemniej jak kilku numerów z zakresu muzyki dancingowej, któremi artysta pragnął tworzyć pomosty między swoim śpiewem a produkcjami współwykonawczyni wieczoru.

Anonimowy, ukryty za kotarą pianista, spełniał swoje zadanie akompanjatora i ilustratora scen tanecznych z pełną dojrzałością techniczną, którą wykazał również w epizodzie solistycznym, złożonym z dwóch etud Chopina. Kiedy go menager wieczoru wprowadził na estradę, ten dojrzały pianista okazał się kilkunastoletnim młodzieniaszkiem.

Z. J.

Rzeczy ciekawe.

Wieś o której zapomniały władze.

Z wioski Verry we Francji położonej w górach, wśród olbrzymich lasów na pograniczu Szwajcarji, napisał niedawno tamtejszy wójt list do władz centralnych w Paryżu. W liście tym donosi, że od czterdziestu lat nikt nie zaglądnął do wsi, w urzędzie gminnym wisi portret **ówczesnego prezydenta republiki Sadi Carnota**, mieszkańcy wsi nie widzieli jeszcze auta, ani nie byli w kinoteatrze, nie przeprowadzano wcale poborów, nie ściągano żadnych za cały czas podatków. Wsi nie odwiedziła ani jedna osoba urzędowa. Cierpliwość mieszkańców wyczerpała się zupełnie, więc zmusili oni wójta da zażądzenia budowy drogi, któraby umożliwiła im nawiązanie **kontaktu** ze światem cywilizowanym.

PŁYWAJĄCA TRAFIKA. Na szczególny pomysł wpadł jeden z przedsiębiorców w Budapeszcie. Postanowił on wyeksploatować Dunaj. Zauważył on, że w dnie powszednie tysiące mieszkańców spędza wolny czas na rzece, a w święta dziesiątki tysięcy. Zwrócił się on z prośbą do władz o udzielenie mu koncesji na sprzedaż monopolu tytoniowego, na pływającej barce. Zezwolenie to uzyskał i Budapeszt posiada obecnie pierwszą pływającą trafikę.

NIEZWYKŁA ROŚLINA. Sławą jedynej, niezwykłej rośliny cieszyła się do niedawna t. zw. „Fockea-Capnsis“, która przez z górą stu laty, na polecenie austrjackiego cesarza była odszukana w Afryce na przylądku Kapstadu. Przywieziono ją do cesarskiego ogrodu botanicznego w Schönbrunie (Wiedeń) gdzie ją pieczołowicie pielęgnowano. Mimo, że liczy już sto lat, od tej pory jeszcze nie urosła, dopiero w 1928 r. niemiecki botanik Martoth odkrył na tym samym przylądku dużą ilość tych roślin, których niektóre miały średnicę do 1 metr. tkwiąc silnie korzeniami w szczelinach skalnych. Przy nacięciu rośliny wypływa strumieniami słodka, mleczna ciecz, którą bardzo chętnie piją krajowcy. Rośliny liczą po kilkaset lat.

STATKI BEZ ŻELAZA. Celem opracowania mapy magnetycznej ziemi zbudował przed kilku laty Instytut Carnegiego statek nie magnetyczny o nazwie „carnegie“. **Na statku tym nie było ani jednego kawałka żelaza.** 29 listopada 1929 r. przed portem Apia na wyspie Samoa statek ten uległ poważnemu uszkodzeniu. Jak obecnie donosi pismo angielskie „Natura“ brytyjska admiralicja umieściła w budżecie marynarki na rok 1935 odpowiednią sumę przeznaczoną na budowę nowego „niemagnetycznego“ statku, który rozpocznie na nowo badania magnetyczne.

Radjo.

AMERYKA SŁUCHA EUROPY.

John Royal, główny dyrektor programowy N. B. C. podróżuje od szeregu tygodni na samolocie po całej Europie: w Rzymie przyjęty był przez papieża, z Wezuwjusza nadał transmisję do Ameryki, w Genewie Liga Narodów przyjmowała go bankietem, w Wiedniu, gdzie bawił przez 3 dni, podejmowany był przez prezydenta i przez ministra handlu. Z Wiednia udał się do Salzburga, poczem przez Pragę do Warszawy, Moskwy i spowrotem przez Berlin, Paryż, Londyn, aby na statku Normandie, po 6-tygodniowej podróży, znaleźć się w New Yorku.

W czasie pobytu w Warszawie J. E. Royal złożył wizytę Naczelnemu Dyrektorowi Polskiego Radja, z którym odbył szereg rozmów na temat możliwości trasmitowania niektórych audycyj z Polski do Ameryki.

— W Ameryce spotka nas zawsze zarzut — mówił prezes Royal — że za mało uzględniając stronę kulturalno - oświatową, i że w tym względzie dajemy się wyprzedzić Europie; w czasie podróży zapoznałem się bliżej z europejskimi programami. Muszę jednak powiedzieć, że zarzut nie jest słuszny, gdyż procentowo przeznaczamy tyleż czasu na audycje kształcące, co rozgłośnie na kontynencie. Ale jedna rzecz nie ulega wątpliwości, że nasi słuchacze tak samo nie lubią suchych wykładów, jak i tutejsi. Dlatego musimy podawać poważne tematy w formie jak najbardziej interesującej. Tu widzę sedno sprawy. Zakupiłem szereg audycyj, a w przyszłości będziemy jeszcze znacznie więcej stąd transmitowali, przy czem uwzględniam przedewszystkiem tematy kulturalno-oświatowe. Po transmisji z Wezuwjusza będą nadane audycje: ze schroniska św. Bernarda w Alpach, z Monte Rosa, gdzie się znajduje najwyżej położona stacja krótkofalowa świata; będziemy stamtąd obserwować i opisywać najbliższe zaćmienie księżyca. Z Włoch weźmiemy wartościowe koncerty, podobnie z Wiednia i Salzburga.

Jeśli chodzi o Polskę, to pragnę przy pomocy Polskiego Radja zapoznać radjosłuchaczy amerykańskich **z polskim folklorem.** Wyobrażam sobie te transmisje, jako krótkie kilkunastominutowe audycje, w których muzyka ludowa byłaby objaśniana tekstem speakera, wygłoszonym w języku angielskim. Speaker niekoniecznie musi mówić wzorowo po angielsku. Niezbyt czysty akcent, a czasami i drobna omyłka, dodaje takiej audycji pewnego wdzięku i uroku. Dalej chcemy również dać Polakom amerykańskim transmisję z któregoś z pięnych kościołów polskich poza Częstochową. A więc Kraków albo Ostra Brama. Problem tego typu reportaży z jednej półkuli na drugą byłby łatwiejszy, gdyby Polska posiadała własną stację krótkoflową.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 24-go sierpnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transm. z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 15.15 Recital śpiewaczy (płyty); 13 Transmisja z Warszawy i Lwowa; 14.30 Nowości z płyt; 15.25 Transmisja z Warszawy i Wilna; 17 Transmisja z Warszawy i Torunia; 18.30 Życie literacko-kulturalne; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 „Klaudja“, fragment z powieści — recytacja; 20.10 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisja z Wilna i Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 13.05 Koncert orkiestry mandolinistów „Hejnał“; 18.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 18.45 Piosenki; 20 Feljeton literacki; 20.10 Łączymy się z Casino de Paris — reportaż o charakterze rewji międzynarodowej.

Warszawa. (1339.8 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8.20 Program na dzień bieżący; 8.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał z wieży Marjackiej z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy. 12.15 Płyty; 13. Chwilka dla kobiet; 13.05 Koncert ze Lwowa; 14.30 Nowości z płyt; 15.15: Płyty; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Teatr Wyobraźni; 16 Skrzynka techniczna; 16.15 Koncert solistów; 16.50 Codzienny odcinek prozy z Wilna; 17 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 18: Poradnik sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30 Nasze pieśni; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Przegląd wydawnictw rolniczych; 20.10 Lekka audycja muzyczna ze Lwowa; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Audycja dla Polaków z zagranicy; 21.30 Koncert orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Kukułka wileńska; 22.30 Koncert orkiestry P. R.: W przerwie o godz. 23 Wiadomości meteorologiczne.

Katowice (395.8 m). Godz. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 20 Przelotne burze — pogadanka.

Kawa.

Abisynja często dostarczała senzacyj emocjonujących jak **n. p.** w r. 1868 samobójstwo „negusa - negesti“ (król królów) **Kasy Teodora niefortunnego kandydata do ręki królowej angielskiej Wiktorji,** lub w roku bieżącym, kiedy popadła w konflikt z Włochami. Powinna być jednak Abisynja znaną także jako ojczyzna krzewu, darzącego ludzi napojem, który — według poety użycza „cudów i niebios poznania“...

Któż nie zna kawy?

Dostarczają jej ziarna **kawowca.** Drzewo to smukłe, dosięgające nierzadko ośmiu metrów wysokości. — o liściach zawsze zielonych, lśniących, a kwieciu białem rośnie w „ciepłych“ krajach na podłożu wapnistem i wilgotnem w miejscach cienistych. Owoc tej rośliny, zrazu zielony, czerwienieje, wreszcie przybiera barwę fioletową. Ma osłonę mięsistą, w której kryją się zazwyczaj dwa ziarna, łączące się ze sobą powierzchniami płaskiemi. Jeżeli w owocu wytworzy się jedno tylko ziarno kształtu obłego, nazywamy je „perłówką“; nie jest ono odmianą gatunku, lecz produktem osobliwego sposobu rozwijania się owocu.

Botanicy zaliczają drzewo to do rodziny **marzanowatych.**

Kawowiec rośnie w Afryce wschodniej dziko, od Kaffy na wyżynie abisyńskiej począwszy, aż po rzekę Rowuma.

W plantacjach rozwija się on szybko (temperatura +28 st.) szczególnie na terenach górzystych w wysokości 370—900 metrów n. p. m. Aby drzewka wydawały plon obfity, dopuszcza się je do wzrostu na wysokość dwu metrów tylko, jak czynią to hodowcy w Indjach zachodnich i Ameryce centralnej. Owoce „suche“ zawierają wodę (9 proc.), koffeinę, białko, garbnik, tłuszcz, nieco cukru, błonnika i niektórych nieorganicznych składników, z wyjątkiem sodu i krzemu.

Edward Strasburger, profesor botaniki na uniwersytecie w Bonn pisze: „Kawowiec, ważna roślina hodowlana w okolicach tropikalnych, z Afryki rodem. Z ciemnozielonego listowia lśniącego wznoszące się kwiaty białe, jakby kwiecie pomarańczy pachnące i czerwone owoce czynią plantację miłą dla oka i węchu, użyczając jej powabu nadzwyczajnego („Lehrbuch der Botanik für Hochschulen“ Jena 1910).

Z Abisynji, właściwej ojczyzny tego krzewu, rozeszła się kawa po świecie. Do Arabji ziarna kawowca przywiózł **Dhabani w połowie XV wieku. Pierwszą kawiarnię otworzył tam Hadzi szeik Szedeli.** Khaw bey zaś przekonawszy się o szkodliwości „kawy“, polecił wielkie składy ziaren kawowca zniszczyć; nic to jednak nie pomogło i już w roku **1534 poznano „kawę“** w Turcji europejskiej. Pierwszą kawiarnię we Wiedniu (przy Schlossergasse) otworzył **Jerzy Franciszek Kulczycki** (1683 r.). W XVIII **wieku znano już i pijano „kawę“** w całej Europie.

W handlu spotykamy różne sorty kawy n. p. „galla“ afrykańska (liberyjska), „mokka“ arabska, „ceylon“ angielska, „jawa“ holenderska i inne.

Voltaire miał być jednym z lubowników „kawy“, a nawet miał ułożyć jakąś receptę na jej przyrządzanie. Recept takich jest zresztą wiele. **Jan Paweł Richter,** poeta niemiecki, także amator „czarnej“ niezgorszy, pisze, że „kawa czyni z ludzi Arabów ognistych, herbata zaś Chińczyków ceremonjalnych“.

Pomimo, że nasiona (ziarna) kawowca nie posiadają składników pożywnych i „kawa“ jest tylko **używką,** zyskała ona jednak uznanie ogółu dla swego smaku i aromatu, może nawet dlatego, że zawiera „koffeinę“, która działa na nerwy przewodu pokarmowego. Sprowadza jednak bezsenność... **Gemal Eddin,** mufti z Adenu, poznawszy — podczas podróży po Afryce, — podniecające właściwości kawy, polecił derwiszom używać tego napoju po to, aby mogli odbywać bez zmęczenia modły przez czas dłuższy. Szczególnie drażniąco działa **„czarna kawa“.** Ludzie pracy umysłowej, pijąc ją w ilości nadmiernej, podniecają wyobraźnię czasem do przesady; osiągnięte w ten sposub „effekty“ jednak nie nagradzają szkód, które pijący ponosi na zdrowiu.

Pomimo tego znamy poetów, uwielbiających „czarną“... Pean na cześć tego płynu „pieje“ nasz **A. Lange** w następujących słowach:

„Witaj mi witaj wonna czaro mokki,
„Kocham twą duszę, o płynny hebanie.
„Aromatyczne pary twej obłoki,
„Któremi buchasz w polewanym dzbanie.
. . . .
„Tyś mi natchnieniem i pieśnią i sławą...
„W tobie mam cudów i niebios poznanie,
„Arabskich pustyń córo — **czarna** kawo!“

Co, kto lubi...

Skew.

Co słychać w Krakowie.

SIERPIEŃ.

Piątek 23: Filipa Benicjusza wyzn., Flawjana w., Sydonjusza bisk. wyzn.
Wschód słońca 4.42, zachód 18.44.
Długość dnia 14 godzin i 2 min.

Sobota 24: Bartłomieja ap., Romana bisk. męcz., Jerzego męcz. zakonnika.
Wschód słońca 4.44, zachód 18.42.
Długość dnia 13 godzin i 58 min.

—:000:—

KURS KATECHETYCZNY W KRAKOWIE. Wszystkich P. T. Kapłanów zawiadamia Komitet Kursu, że dla uczestników będą przygotowane mieszkania w Krakowskim Seminarjum Duchownem, mieszczącem się przy ulicy Podzamcze 8, dokąd zainteresowani zechcą się zwracać.

BUDOWA JAZU NA POTOKU RUDNO W PRZEGINI NARODOWEJ. Po zbadaniu na miejscu w dniu 21 bm. przez naczelnika Wydz. Rol. i Ref. Rol. K. Eustachiewicza została zdecydowana budowa jazu na potoku Rudno w Przegini Narodowej, którą rozpoczęte w pierwszych dniach września Państwowe Kierownictwo Robót Meljoracyjnych w Krakowie. Istniejący dotychczas prowizoryczny jaz został przez wiosenne wody zniesiony. Budowa jazu posiada znaczenie gospodarcze dla wsi Przeginia Narodowa, Kłokoczyna, dla 3 młynów gospodarczych, dla elektrowni i go spodarstwa rybnego Państwowej Szkoły Rolniczej w Czernichowie, które w miesiącach letnich z braku jazu pozbawione są wody. — Koszt budowy jazu wyniesie około 15.000 zł.

OKOŁO PÓŁ MILJONA ROBOTNIKÓW PRACUJE NA ROBOTACH DROGOWYCH I WODNO—KOMUNIKACYJNYCH.

Stan zatrudnienia w dniu 1. VIII. 1935 r. wynosił 485.091 robotników w tem z tytułu świadczeń 241.806, opłacanych gotówką i zbożem (mąka) 243.285 robotników.

Z ostatecznej ilości zatrudnionych na drogach państwowych 110.125 samorządowych 112.088 i wodno komunikacyjnych 21.072 robotników.

NIE PIJ WOJTEK... Wandor W., mieszka niec ul. Misjonarskiej podpił sobie nieco. Moment ten wykorzystał jakiś nieznany bliżej osobnik, który widząc, że pijany Wandor nie może dać rady z prowadzonym przez siebie rowerem, postanowił wyręczyć go i zabrał sobie. Wandor po przyjściu do przytomności doniósł o tem policji, która wszczęła za „litościwym" złodziejem poszukiwania.

KRADNĄ PO STRYCHACH. Hornoff Cecylja zgłosiła w policji, że jakiś złodziej dostał się na strych domu zamieszkiwanego przez nią za pomocą wytrycha i zabrał wszystką bieliznę, wartości 200 zł.

—ooo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Zamach w kasynie".
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence".
APOLLO: „Tajemnicza dama".
SZTUKA: „Z pamiętników detektywa".
UCIECHA: „Syn marnotrawny".
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".
Lotka: —
ADRIA: „Czerwona dama". — „Poszukiwacze złota".
PROMIEŃ: „Don Juan". — „Książę Arkadji".
BAGATELA: „Kochałam go". Na scenie rewja: „Ostrożnie, żony wracają".

—:000:—

OTWARCIE NOWEGO SEZONU 1935-36 W TEATRZE KRAKOWSKIM nastąpi w niedzielę dnia 1 września br. Pierwszem przedstawieniem będzie komedja Al. Fredry p. t. „Wychowanka", w opracowaniu scenicznem i dekoracyjnem dyr. Karola Frycza.

ZAMÓWIENIA NA STAŁE MIEJSCA PREMJEROWE w teatrze miejskim im. J. Słowackiego na sezon 1935/36, przyjmuje administracja teatru codziennie od godz. 12—1 w południe i od 7—8 wieczorem. Opłata roczna za rezerwowanie stałego miejsca na premjery wynosi zł. 30 od loży i zł. 20 od fotelu i krzesła.

—ooo—

LODA HALAMA, głośna tancerka, o szerokiej skali talentu i olbrzymim zakresie repertuaru, pełna precyzji w wykonywaniu swych wspaniałych kreacyj śpiewno-tanecznych, wystąpi z drugim a zarazem pożegnalnym wieczorem w sobotę 24 bm. w Starym Teatrze. W wieczorze tym da się słyszeć równie znakomity baryton opery warszawskiej, Jerzy Czaplicki, obdarzony wspaniałym głosem i wysoką kulturą artystyczną. Zapowiedź drugiego wieczoru tej świetnej pary artystów, która we wtorek była przedmiotem owacyj ze strony licznie zebranej publiczności, wywołała w naszem mieście bardzo żywe zainteresowanie.

Zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej.

Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. w Krakowie zaprowadza z dniem 2 września nowe zmiany w rozkładzie jazdy. Dzięki tym zmianom uzyskano wiele udogodnień komunikacyjnych, z których ważniejsze podajemy:

Do Zakopanego uzyskano nowe połączenie od pociągu pospiesznego, zdążającego z Poznania do pociągu osobowego na Zakopane i spowrotem. Przesunięto następnie czas odjazdu „Lux-Torpedy" z Krakowa do Zakopanego o 20 minut później. Pociąg ten zamiast o 7.10, odjeżdżać będzie o 7.30 rano. Również i powrót z Zakopanego Dyrekcja Kolei opóźniła, ustalając czas odjazdu „Lux-Torpedy" z Zakopanego na godz. 23.17.

Uruchomiono następnie bezpośrednią komunikację z Krakowa przez Chabówkę do Nowego Sącza, przez dołączenie do pociągu osobowego przyspieszonego kilka wagonów dodatkowych. Odjeżdża on z Krakowa o godzinie 19.05.

Ze względu na przebudowę dworca kolejowego w Krakowie, Dyrekcja Kolei postanowiła, że pociągi podmiejskie Nr. 1033 i 1034 z Oświęcimia i Nr. 531 z Kalwarji dochodzić będą tylko do Płaszowa. Również i z Kocmyrzowa pociągi podmiejskie dochodzić będą tylko do Grzegórzek.

Przyspieszono również bieg „Lux-Torpedy" wieczorowej z Krakowa do Katowic, a mianowicie wyjedża ona z Krakowa o godz. 23.22, przyjeżdża zaś do Katowic o godz. 0.18. W dalszym ciągu zmian, przyspieszono odjazd pociągu osobowego z Krakowa do Lublina o 35 minut. I tak zamiast o 22-giej, odjeżdżać on będzie o godz. 21.25.

Na linji Tarnów—Stróże przewidziany jest nowy pociąg dla pracowników i młodzieży szkolnej z Tarnowa. Pociąg ten odjeżdżać będzie o godz. 16.10, zaś przyjeżdżać będzie do Stróż o godz. 17.49. Przyspieszono również odjazd pociągu wieczorowego Kraków—Warszawa (nr. 112) o 50 minut. Tak więc zamiast o 23.57, odjeżdżać będzie on o godz. 23.07.

Na skutek zażaleń składanych przez pasażerów z Wisły na ręce Dyrekcji w Krakowie, iż odjazd pociągu najpóźniejszego z Wisły do Bielska jest jednak nieco za wczesny, Dyrekcja postanowiła stworzyć specjalne połączenie wieczorowe do Bielska. I tak zamiast odjazdu do Bielska o godz. 18.58 (przyjazd 20.53), postanowiono odjazd o godz. 20.59 (przyjazd do Bielska 22.18). Pasażerowie zatem, udający się z Bielska do Wisły na odpoczynek niedzielny, będą mogli dzięki temu udogodnieniu przedłużyć czas swego pobytu w Wiśle blisko o 2 godziny. Nadto Wisła otrzymała powrotny pociąg z Bielska. Wyjeżdża on z Bielska o godz. 20.59, zaś w Wiśle jest o godz. 22.18.

Dzięki staraniom Dyrekcji Kolei w Krakowie, Ministerstwo Komunikacji przydzieliło 5 nowych wagonów motorowych typu najnowszego, które rozwijać będą szybkość 120 klm. na godzinę. Motory te Dyrekcja zastosuje do komunikacji w przestrzeni Kraków — Katowice — Wisła, Katowice — Kraków — Zakopane, oraz na linji Kraków — Krynica.

W inowacjach tych, które Dyrekcja Kolei wprowadza, na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że gdy dotychczas zmiany rozkładu jazdy uskuteczniano dwa razy tylko w roku (tj. 15 maja i 7 października) obecnie postanowiono wprowadzić czterokrotne zmiany w rozkładzie pociągów, uzgadniając z czterema porami roku.

Rozkład jazdy, który wejdzie w życie z dn. 2 września br., będzie obowiązywał do 13-go grudnia br. (hw)

Nieostrożni kierowcy samochodowi.

W ubiegły czwartek wydarzyły się w Krakowie cztery nieszczęśliwe wypadki samochodowe. W pierwszym wypadku, rano o godzinie 8.30 niej. Sacharca Władysław, szofer, zam. przy ul. Łanowej 16, prowadząc autodorożkę Nr. Kr. 5741 ulicą Potockiego w kierunku poczty głównej, najechał na jadącego na rowerze Sarnę Jana, mieszkańca Przegorzał. W skutek najechania Sarna upadł na jezdnię, doznając przytem dotkliwych obrażeń cielesnych. Sarna, po opatrzeniu mu ran przez lekarza Pogotowia, odszedł do domu.

W drugim wypadku, rano o godz. 11.30, szofer nieustalonego dotąd nazwiska, jadąc z Małego Rynku w ulicę Szpitalną, najechał na jadącego rowerem Małeckiego Nikifora, szeregowca 5 Kadry Zap. Wojsk. szpitala O. K. V. w Krakowie, skutkiem czego ten upadł na jezdnię, doznając szereg lekkich obrażeń cielesnych.

W trzecim wypadku, Malinowska Eugenja, robotnica, lat 52, zam. przy ul. Brzozowej, przechodząc ul. Grzegórzecką, została potrącona przez nadjeżdżający samochód, prowadzony przez Abrożka Edwarda z Myślenic. Z wypadku tego Malinowska wyszła na szczęście z potłuczoną tylko nogą. Kierowca przewiózł ją na stację Pogotowia, skąd po zaopatrzeniu odwieziona została do domu. Winę wypadku ponosi Abrożek, który prowadził auto z nadmierną szybkością i nieuważnie. Po spisaniu protokołu, Brożek odjechał w swoim kierunku.

W ostatnim wypadku, jaki miał miejsce o godz. 15.30 na zbiegu placu Matejki i ulicy Warszawskiej, mieszkaniec ul. Grodzkiej, niejaki Jacobi N. najechał motocyklem na woźnego Osikę Klemensa, zam. przy ul. Florjańskiej. Po udzieleniu przez lekarza Pogotowia pierwszej pomocy, Osika odszedł o własnych siłach do domu. Kto ponosi winę wypadku, dotąd nie zdołano ustalić; jednak władze powinny wpłynąć na prowadzących wszelkie pojazdy, aby ostrożniej, mniej „po kawalersku" jeździli, dojść bowiem może do tego, że nie będzie można spokojnie przejść przez ulicę, a to w obawie utraty życia.

Otwarcie Doświadczalni.

Dnia 23 bm. odbędzie się uroczyste poświęcenie i otwarcie Pierwszej Doświadczalni racjonalnego zagospodarowania wysokogórskich łąk i pastwisk, urządzonej na hali Ustępne (994 m. p. p. m.) i Przysłup (1187 m. p. p. m.) w powiecie limanowskim. Pierwsza na terenie województwa krakowskiego doświadczalnia została zorganizowana przez Małopolski Związek bydła czerwonego przy Małopolskiem Tow. Rolniczem w Krakowie przy pomocy Krak. Izby Rolniczej.

Otwarcia dokona prezes Krak. Izby Rolniczej E. Kleszczyński. Z ramienia władz wezmą udział naczelnik Wydziału wytwórczości zwierzęcej Min. Roln. i Ref. Rol. E. Baird i naczelnik Wydziału Roln. i R. R. Krak. Urzędu Wojewódzkiego K. Eustachiewicz. Po otwarciu Pierwszej Doświadczalni inspektor Krak. Izby Roln. T. Twardzicki wygłosi referat pt. „Geneza powstania i zagadnienia hodowlanodoświadczalne".

Rozszerzenie Muzeum Kolejowego.

W najbliższym czasie w Muzeum Kolejowem utworzony zostanie nowy dział dróg bitych. Dział ten zobrazuje stan obecny i zamierzenia przyszłe Ministerstwa Komunikacji w zakresie rozbudowy dróg kołowych w Polsce. W paru nowych salach zostaną pokazane na kilkudziesięciu modelach urządzenia nawierzchni, zakładanie kesonów, mosty, przejazdy, budynki, maszyny z zakresu gospodarki drogowej, zilustrowane dużą liczbą fotografij. Szereg map i wykresów pokaże plany tych robót, projektowane na lata najbliższe.

Dnia 7-go września na terenie Politechniki zostanie otwarta Wystawa Drogowa, na którą Muzeum Kolejowe posyła czasowo pokaźną część tych eksponatów.

Ze względu na przejazdy turystów Muzeum nie było zamknięte w ciągu lata.

Ostatnio zwiedzili Muzeum Kolejowe egzotyczni goście z Egiptu — wyżsi urzędnicy kolei egipskich.

—ooo—

„Sprawność" poczty.

Sprawa poruszona w „Głosie Narodu" w dniu 17 bm. w artykuliku „Gdzie są pieniądze", wyjaśnia się powoli i nasuwa wnioski, któremi winny zainteresować się czynniki, dbające o sprawność tego ważnego aparatu służby publicznej.

Do dnia 15 bm. przebywałem na urlopie w schronisku w Roztoce koło Zakopanego. Z Krakowa wysłano mi pieniądze w dniu 5 bm. z wyraźnym adresem: „Roztoka, schronisko P. T. T., poczta Zakopane". Do Zakopanego przekaz nadszedł w dniu 6-go (datownik jest z tego dnia). Wróciłem do Krakowa w dniu 16, a przekaz powrócił za mną w dniu 21 z napisem „nie podjęto w terminie". Nie wiem jaki to termin miał na myśli urzędnik piszący te uwagę. Już bowiem termin dziewięciodniowy dla otrzymania choćby zawiadomienia o przesyłce pieniężnej z Zakopanego do Roztoki jest najzupełniej wystarczający. Poczta bowiem z Zakopanego do Roztoki nadchodzi codziennie i bezpośrednio. Tymczasem przekaz przeleżał na poczcie w Zakopanem nie wiem jak długo, gdyż wyjechałem 15-go. Oburzającem jest zaś, że winę zrzuca się w tym wypadku na adresata, dopisując na przekazie „nie podjęto w terminie".

Rezultat tej niesłychanej opieszałości jest ten, że nadawca kupił przekaz i opłacił za przesyłkę pieniędzy, a obecnie ja muszę znowu kupić przekaz i opłacić wysyłkę tej sumy, na którą przecież zadłużyłem się w schronisku, wyczekując pieniędzy. Ciekaw jestem, co się stało z drugim przekazem, wysłanym z Krakowa w dniu 9 bm. M. B.

Zgon ofiary wypadku kolejowego.

Jak już donosiliśmy, w ub. poniedziałek wydarzył się na stacji kolejowej w Bieżanowie wstrząsający wypadek kolejowy. Oto pod nadjeżdżający pociąg motorowy, zdążający z Wieliczki do Krakowa wpadła em. nauczycielka, 57-letnia Katarzyna Rozmus, której koła lokomotywy obcięły obydwie nogi. Jak nam donoszą, Rozmus w nocy ubiegłej zmarła.

Zebrania przedwyborcze.

Dnia 25 sierpnia br. o godz. 10 przedpołudniem odbędą się w Krakowie Zebrania Obwodowe, które wybiorą delegatów do Wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego. Zebrań Obwodowych w Krakowie jest 52 i każde Zebranie Obwodowe wybierze 1 delegata, a Wojewódzkie Kolegjum Wyborcze, które w Krakowie odbędzie się dnia 15 września o godzinie 12 w południe w sali Starego Teatru przy ul. Jagiellońskiej 1, wybierze 4 senatorów.

Według komunikatu Okręgowej Komisji Wyborczej w zebraniach obwodowych mogą wziąć udział wyłącznie tylko wyborcy zamieszczeni w spisach wyborców do Senatu, którzy otrzymają zawiadomienia ze wskazaniem daty, godziny i miejsca zebrania.

Kino.

Kino „Uciecha" wyświetla film pt. „Syn marnotrawny". Akcja toczy się w malowniczym Tyrolu, a bohaterem jest ubogi drwal, który w pogoni za pracą i przygodami wyjeżdża do Ameryki. Po długiej tam poniewierce, gdy wreszcie uśmiechnęło się mu szczęście, wraca do Tyrolu, gdzie czeka na niego wierna narzeczona. Rolę drwala przyjął znany alpinista i narciarz, Luis Trenker, wywiązując się doskonale z powierzonego mu zadania. Atrakcja tego filmu są wspaniałe zdjęcia z okolic tyrolskich, doskonale podchwycony krajobraz letni i zimowy alpejski oraz scena ze święta zwyczajowego. Z pośród dodatków na uwagę zasługuje pełna niezwykłych pomysłów kreskówka.

Z Żywieckiego.

W KŁÓTNI ZABIŁ SWEGO OJCA. W Lipowej koło Żywca, w czasie sprzeczki o drobną kwotę, niejaki Michał Tracz zginął z ręki syna swego 26-letniego Józefa, zamieszkałego w Szczyrku. Wyrodnego ojcobójcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sadowo-śledczych.

RUCH KOŁOWY ŻYWIEC — KĘTY WSTRZYMANY. Z powodu wykonywania robót ziemnych przy przebudowie drogi wojewódzkiej Żywiec—Kęty, na odcinku km. 11.7 do 12.5 zostaje wyżej wspomniany odcinek drogi na terenie gromady Międzybrodzie Żywieckie dla komunikacji z dniem dzisiejszym całkowicie wstrzymany, aż do odwołania. — W skutek powyższego, komunikacja kołowa z Kęt do Żywca dla wszelkiego rodzaju pojazdów odbywa się przez Białą.

Życie gospodarcze.

Na zwrotnym punkcie

rozwoju naszej marynarki.

57 statków o pojemności 65.000 tonn — oto **stan** polskiej floty morskiej, handlowej — **w** dniu 1-go stycznia b. r. Zastraszająco mało, **nieprawdaż?** Tembardziej, że przecież Gdynia **jest** od kilku lat **największym portem na Bałtyku, że w ostatnich latach eksport polski coraz bardziej kierujemy ku dalekim krajom zamorskim,** że zaczynamy nawiązywać normalne **stosunki** kolonjalne z Liberją.

Ale początek zrobiony. To najważniejsza. Gdy dodamy nieustannie pogłębiające się w naszem społeczeństwie odczucie i zrozumienie spraw morskich, to możemy być pogodniejszej myśli na przyszłość. Odzyskawszy morze, nie popełnimy takiego błędu, jak nasi przodkowie, którzy z lenistwa oddali morze obcym, a sami żyli bez wysiłku, zadowoleni, że matka-ziemia rodzi płodnie i ich utrzymuje. To nastawienie społeczeństwa ku morzu, **pogłębia turystyka morska,** która zakorzenia się u nas coraz silniej i staje się coraz bardziej wzięta. Hasło: „Pracuj na lądzie — odpoczywaj na morzu“ — przenika ogół coraz mocniej. Przy naszych trudnościach paszportowych takie wycieczki **morskie** są bodajże najtańszym, a w istniejących warunkach jedynym sposobem poznawania obcych krajów.

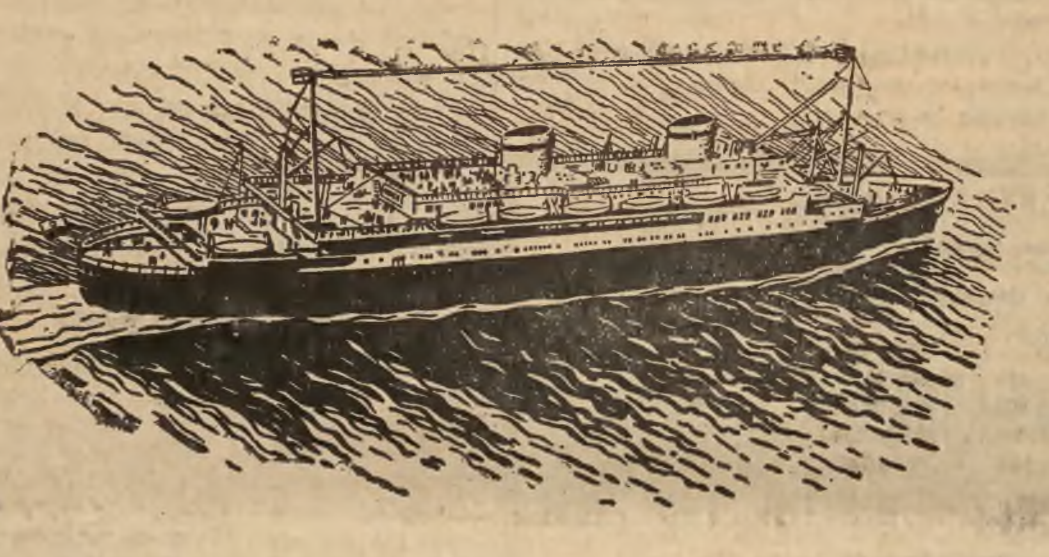
W najbliższych dniach dostaniemy **nowy statek motorowy „Piłsudski“**, który za dwa **tygodnie** przybije do Gdyni z Monfalcone, gdzie zbudowano go w tamtejszej stoczni. W listopadzie 1933 roku linja Gdynia-Ameryka postanowiła zbudować **dwa statki handlowe o pojemności 15.000 tonn,** a już teraz w 20 miesięcy będzie oddany do użytku jeden statek, a w lutym wypłynie drugi, bliźniaczy: „Batory“.

W rozwoju naszej floty zjawienie się statku „Piłsudskiego“ będzie momentem wręcz zwrotnym. Na wodach transatlantyckich zjawi się statek polski, nie ustępujący w niczem pod względem techniki, urządzeń, wykwitu, bezpieczeństwa innym. Pamiętamy, **jak wielkie znaczenie przywiązywali Niemcy do puszczenia na wody „Bremen“**, niedawno czytaliśmy jak uroczyście świętowali Francuzi uruchomienie „Normandji“.

Jakkolwiek „Piłsudski“ nie wytrzymuje konkurencji z tymi olbrzymami co do rozmiarów i luksusu, to jednak nasz pierwszy statek transatlantycki **nie ustępuje im w niczem pod** względem **techniki i urządzeń.** Na wodach bałtyckich będzie dominował.

Nowy okręt posiada 160.4 m. długości, 21.5 m. szerokości; wysokość pokładu słonecznego wynosi 22 m., zanurzenie 7.54 m. Pojemność jego obliczono na 14.400 tonn. Pasażerów w klasie turystycznej może objąć 371, a w trzeciej 402: załoga liczy 263 osoby, razem tedy na statku znajdzie się 1036 osób. Obie

Nowy transatlantyk polski.



klasy są tak urządzone, że w razie wycieczek **mogą** być połączone, tak, że nie byłoby żadnego podziału między uczestnikami. Do dyspozycji wycieczkowcy będą mieli siedm pokładów, połączonych z sobą windą, czytelnie, salony, pokój pań, pokój dziecięcy, basen naturalny 4/5 m., salę gimnastyczną, kort tenisowy, werandy itd. Przy jadalni znajdować się będzie **kaplica okrętowa z ołtarzem Matki Boskiej Ostrobramskiej,** dzieło artysty rzeźbiarza Kenara. Plafony, słupy, ściany sal pokryte są malowidłami artystycznemi. Dużo wysiłku włożono w artystyczne urządzenie wnętrza. — Chodziło bowiem organizatorom o stworzenie jednocześnie czynnika propagandy sztuki i kultury polskiej wobec obcych. Pod tym względem wyniki są zupełnie zadowalające.

„Piłsudski“, a od lutego i „Batory“ będzie pełnił normalną służbę pomiędzy Gdynią a Nowym Jorkiem. Podróż trwać będzie 8 i pół dnia z zatrzymaniem się w Kopenhadze. Po 5-dniowym pobycie w Nowym Jorku będzie wracał do swego portu macierzystego. Prócz Kopenhagi zawijać będzie także do Halifaksu w Kanadzie.

Bywalcy oceaniczni zarzucają „Normandji“, że płynie za szybko. Niema bowiem czasu na wypoczynek, niema czasu na rozkoszowanie się luksusem statku. Tego zarzutu „Piłsudskiemu“, którego szybkość wynosi 18—20 węzłów na godzinę, nie można uczynić. Będzie czasu dość i na zapoznanie się ze statkiem i na wypoczynek morski.

Zbliżymy się ogromnie do Nowego Świata. Będzie to korzystne i dla nas samych, że Ameryka przestanie być dla szerokich kół czemś egzotycznem i dla wychodźtwa, które będzie się mogło szczycić polskim statkiem. Naturalnie, że sama Polska nie będzie zaspokajała możliwości „Piłsudskiego“. Żadne z państw bałtyckich niema tak wygodnych transatlantyków, a wobec niskich kosztów za rejsy można będzie niechybnie liczyć na publiczność z innych państw, jak Rumunja, Czechosłowacja, Węgry.

Dzięki dwu tym nowym statkom tonaż naszej marynarki zwiększa się o 50 procent. Jesteśmy dopiero na dorobku. Mamy wszakże naturalne, wielkie ambicje i chcemy dorównywać innym państwom na odcinku morskim.

Piszący te słowa był świadkiem wodowania „Batorego“ w Monalcone. Dla Polaka fakt ten był **poprostu przeżyciem.** Chodziło o chwilę, dosłownie może kilkadziesiąt sekund. Pomyślmy: na odległem południu, pośród obcych, obca muzyka zaczyna grać polski hymn narodowy, a w morze spływa olbrzymie, żelazne pudło okrętowe, opatrzone wielkim herbem państwowym. Dla tych, co niemało lat musieli walczyć w niewoli o najelementarniejsze dobra narodowe, to było czarownym snem, bajką, ucieleśnieniem marzeń. A tu niebawem dwa wielkie, nowoczesne statki pod polską banderą będą niosły sławę Polski poprzez Ocean na drugą półkulę świata.

H. W.

—:000:—

Świadczenia w Ubezpieczeniu Emerytalnem

pracowników umysłowych.

Dotychczas jeszcze szerokie warstwy pracowników umysłowych nie są dostatecznie uświadomione o uprawnieniach, jakie przysługują im z tytułu ubezpieczenia emerytalnego. Poniżej wyjaśniamy, jakie świadczenia emerytalne i w jakich warunkach przysługują ubezpieczonym pracownikom umysłowym.

Świadczenia emerytalne pracowników umysłowych dzielą się na: 1) rentowe świadczenia perjodyczne, t. j. renta inwalidzka, starcza, wdowy i wdowca, oraz renta sieroca, 2) **jednorazowe świadczenia pieniężne** (odprawy, zasiłek pogrzebowy). 3) **pomoc leczniczą.**

Świadczenia rentowe wypłacane są pod warunkiem przebycia przez ubezpieczonego czasu wyczekiwania, ustalonego na 60 miesięcy składkowych (5 lat). Ustawa przewiduje tu dwa wyjątki:

a) jeśli ubezpieczonym jest emeryt państwowy lub samorządowy, którego emerytura przekracza 15% przeciętnego ubezpieczonego wynagrodzenia, prawo do renty przysługuje takiemu ubezpieczonemu już po 12 miesiącach ubezpieczenia (w niższym wymiarze),

b) prawo do renty przysługuje ubezpieczonemu bez względu na okres trwania w ubezpieczeniu, jeżeli śmierć lub niezdolność do wykonywania zawodu nastąpiły wskutek wypadku w zatrudnieniu, lub wskutek choroby zawodowej, jeśli niezdolność ta trwa dłużej niż 4 tygodnie.

Okolicznościami, uprawniającemi do uzyskania renty są: a) w stosunku do renty inwalidzkiej obniżenie się zdolności do wykonywania zawodu w stopniu powyżej 50%, b) w stosuku do renty starczej — u mężczyzn osiągnięcie 65-go roku życia (lub 60-go pod warunkiem przebycia 480 miesięcy składkowych), u kobiet zaś — osiągnięcie 60-go roku życia (lub 55-go pod warunkiem przebycia 420 miesięcy składkowych), a) w stosunku od rent na rzecz członków rodziny — sierót, śmierć rencisty, lub śmierć ubezpieczonego, któremu w chwili śmierci przysługiwałoby prawo do renty, a nadto na rzecz wdów ich niezdolność do wykonywania zawodu.

Wymiar rent jest następujący:

Renta inwalidzka składa się z t. zw. kwoty zasadniczej i kwoty wzrostu renty. Kwota zasadnicza wynosi 40% przeciętnego uposażenia z całego okresu ubezpieczenia, kwotę zaś wzrostu renty otrzymują ponadto ci, którzy byli ubezpieczeni dłużej, niż 120 miesięcy (10 lat), przyczem kwota wzrostu wynosi 2% za każde 12 miesięcy ubezpieczenia, poczynając od 121-go miesiąca ubezpieczenia. Pobierającemu rentę inwalidzką należy się również dodatek na dzieci zasadniczo w wysokości 4% przeciętnego wynagrodzenia za każde dziecko do 18-go roku życia, zaś w wieku ponad 18 lat tylko wówczas, jeżeli dziecko jest od dzieciństwa ułomne, lub uczęszcza do szkół.

Wymiar renty starczej jest taki sam jak renty inwalidzkiej. Jeżeli pobierający rentę starczą zarobkuje, to w przypadku, gdy był on ubezpieczony krócej niż 30 lat, rentę zmniejsza mu się na czas zarobkowania o taką kwotę, o jaką renta, po jej dodaniu do zarobku, przewyższa przeciętnie wynagrodzenie, które było podstawą wymiaru renty.

Renta wdowia wynosi $^{1}/_{2}$, renta sieroty niezupełnej $^{1}/_{5}$, zupełnej — $^{2}/_{5}$ renty, jaką miał ubezpieczony, lub do jakiej miałby prawo w chwili śmierci.

Powodzenie polskich wędlin i śledzi w Ameryce.

Onegdaj odpłynął do Ameryki S. S. „Pułaski“, zabierając 350 pasażerów, wśród których znajduje się grupa polskich kupców z Hamtramck (stan Michigan). Jak wiadomo, przedstawiciele kupiectwa polskiego w St. Zjedn. przybyli do Polski **w celu nawiązania stosunków handlowych z Macierzą.**

W dn. 10 września b. r. kupiectwo polskie w St. Zjedn. odbędzie **walny zjazd organizacyjny,** na którym ma zapaść **uchwała** o zrzeszeniu się wszystkich organizacyj w jeden związek. Następnie podjęta ma być przygotowawcza praca **do nawiązania stałych i trwałych stosunków handlowych z przemysłem i kupiectwem Polski.** Istnieje przewidywanie, że **wiele polskich wyrobów znajdzie zbyt na rynku amerykańskim.** Już obecnie udało się zwiększyć wywóz niektórych artykułów do St. Zjedn. Szereg artykułów, jak np. **szynki, polędwica w pęcherzu i inne wędliny polskie cieszą się niebywałem powodzeniem w St. Zjednoczonych.** Duży zbyt mogą również znaleźć **śledzie.**

—:000:—

Projekt ustawy o izbach pracy.

Jak donoszą z Warszawy, Ministerstwo opieki społecznej opracowuje **projekt ustawy o izbie pracy w Polsce.** Projekt ten łącznie z innymi projektami ustaw **o związkach zawodowych** świata pracy **najemnej ma być przedłożony na jesieni przez ministerstwo nowemu sejmowi** do uchwalenia. O szczegółach projektu narazie nic nie wiadomo. Jednakże przed paru miesiącami w pismach obozu rządowego ukazały się w tej sprawie wiadomości, zapowiadające **ograniczenie.** Jeżeli chodzi o pracownicze związki zawodowe, projekty **rządowe** dążyć będą do **zjednoczenia ruchu zawodowego.** Ilość związków zawodowych ma odpowiadać ilości działów pracy, według podziału urzędowo ustalonego. Podstawową komórką organizacji zawodowej ma być organizacja pracowników danego zakładu pracy i nosić ma nazwę **pododdziału** związku zawodowego. Pododdziały łączyć się mają w oddziały a te w związki zawodowe danej gałęzi pracy. Ogólne zebranie związku stanowią delegaci oddziałów. Oddziały związków zawodowych powołują na swym terenie **izby pracy,** które będą stanowiły urzędowe przedstawicielstwo świata pracy. **Poszczególne izby miałyby się połączyć w naczelną Izbę Pracy,** stanowiącą ogólno-polską reprezentację świata pracy.

Lekka zwyżka cen zboża.

Zniżkowa tendencja cen, panująca od dłuższego czasu na rynkach zbożowych w Polsce ustąpiła w ostatnich dniach pewnej, nieznacznej zresztą zwyżce. Jest to zwyżka jak dotąd drobna, nie przekraczająca kilkudziesięciu groszy na cetnarze, w każdym razie zanotować ją należy jako fakt dla rolników pomyślniejszy. Dzięki niej żyto nowe uzyskało na giełdach kurs 10.50 zł. za 100 kg., podczas gdy jeszcze niedawno cena jego wynosiła 9—9.75 zł. To samo, acz w **mniejszym stopniu** odnosi się do pszenicy. We czwartek, giełda zbożowa w Warszawie notowała utrzymaną tendencję podczas gdy giełda poznańska nadal pozostawała pod znakiem tendencji zwyżkowej.

Co jest przyczyną tej lekkiej poprawy cen? Trzeba stwierdzić przedewszystkiem, że podaż zboża na rynek ze strony rolnictwa uległa widocznemu zmniejszeniu. — Obrót na giełdzie warszawskiej wykazywał w dniu 19 b. m. 335 ton, a 20 b. m. 625 ton żyta, podczas gdy na zebraniach poprzednich obrót żytem przekraczał 1000 ton. — Zmniejszył się też wywóz zboża zagranicę. Wysyłane są tylko niewielkie transporty.

Należy dodać, że zwyżka cen zboża wystąpiła pomimo zupełnego braku akcji interwencyjnej ze strony Państwowych Zakładów Przemysłu Zbożowego, które od dłuższego czasu działają na rynku w charakterze zwykłego kupca zbożowego, nabywając jedynie ilości niezbędne do pokrycia zamówień zagranicznych.

Obywatele angielscy wezwani do opuszczenia Abisynji.

Warszawa, 22. 8. (**Telef.**). **Otrzymano tu** wiadomość, że rząd angielski, licząc się z nieuchronnem starciem zbrojnem włosko-abisyńskiem wydał zarządzenie, przygotowujące ewakuację obywateli angielskich, przebywających na terytorjum Abisynji. Konsul otrzymał polecenie przygotowania ewakuacji w ten sposób, że obywatele zostaną skierowani na obszar Somali angielskiego.

Mięso drożeje.

Warszawa, 22. 8. (Telef.). Czynniki rządowe zwracają uwagę na **wzrost ceny żywności**, szcza mięsa w miastach. Jednym z **czynników**, który powoduje drożyznę mięsa w **miastach, jest brak urządzeń technicznych w dziedzinie handlu mięsem oraz urządzeń o charakterze technicznym, jak chłodni. Nad sprawą** wzrostu cen przeprowadzane są **badania.**

Kolorowe wojska angielskie do Abisynji.

Bombaj 22. sierpnia (PAT). Rząd indyjski postanowił wysłać do Addis-Abeby w celu wzmocnienia straży poselstwa brytyjskiego oddział piątego batalionu 14 pułku w Pendżabu. Wobec stanowiska opinji publicznej w Indjach w stosunku do Włoch, kupcy indyjscy obawiają się wydania zakazu eksportu towarów do Włoch i włoskich kolonij.

Nowy budżet pod znakiem oszczędności.

Warszawa, 22. 8. (Telef.). **Podjęto już prace nad projektem preliminarza budżetowego na rok 1936-37. Przewidywane są dalsze oszczędności w wydatkach urzędów centralnych.** Wyniki **prac przedstawione będą departamentowi budżetowemu ministerstwa skarbu w ciągu września.**

Czy prowokacja?

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Addis Abeby. **Konsul włoski w Debremacos został raniony podczas polowania.** Życiu konsula nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Berlin (PAT). Donoszą z Addis-Abeby: Konsul włoski w Godjan w południowej części Abisynji Muzi **Falconi** usiłował przed niespełna miesiącem powrócić z Addis-Abeba na swą placówkę, nie mógł jednak wykonać wówczas swego zamiaru spowodu **wylewu Nilu**. **W ubiegły** wtorek Falconi podjął na nowo tę **próbę**, wyjeżdżając w towarzystwie służącego **Włocha** z ambasady włoskiej w Addis-Abebie **z karawaną** w kierunku Godjan.. W środę **wieczorem odstawiono konsula z raną postrzałową w ramieniu do szpitala w Addis-Abeba.** Konsul Muzi Falconi jest zięciem posła brytyjskiego w Addis Abeba sir Sydney'a Bartona.

Co zeznała służba?

Addis Abeba (PAT). Sprawa zranienia konsula włoskiego w Addis Abeba jest w dalszym ciągu **osłonięta pewną tajemnicą.** We środę wieczorem konsul z raną postrzałową ramienia przewieziony został do szpitala włoskiego w stolicy Abisynji. **Służący włoscy mieli jakoby oświadczyć, że konsul sam się postrzelił.** W Addis-Abeba panuje obawa, aby wypadek ten nie został wykorzystany przez Włochy jako poważny incydent o charakterze politycznym.

A WIĘC SAM SIĘ ZRANIŁ.

Paryż. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości poselstwo włoskie w Addis Abeba ogłasza urzędowo, że **konsul Falconi zranił się na polowaniu**, oglądając swą strzelbę, która się zacięła..

Właściwie powinno to być obojętne.

Londyn. (PAT). Agencja Reutera donosi, że rząd włoski **nie zawiadomił jeszcze oficjalnie rządów W. Brytanji i Francji, czy będzie** reprezentowany na wrześniowej sesji Rady Ligi.

Historyczne posiedzenie
nagle zwołanego gabinetu angielskiego

Paryż. (PAT). Cała prasa zwraca uwagę na Londyn, podkreślając znaczenie obrad **dzisiejszych gabinetu angielskiego.**

„Echo de Paris" pisze: Posiedzenie brytyjskiej rady ministrów ma znaczenie **historyczne.** Baldwin stoi wobec odpowiedzialności, **której dorównywa jedynie odpowiedzialność, jaką bierze na siebie** Mussolini. Zanim zostanie określone ostateczne stanowisko **rządu angielskiego** — pisze dziennik — premjer **brytyjski powinien** przypomnieć sobie, że **rząd jego powziął inicjatywę pogwałcenia Traktatu** Wersalskiego, **podpisując układ morski niemiecko-angielski.** Jeżeli obecnie **zamierza powołać się** na pakt w całej jego **rozciągłości, powinien również zapewnić,** iż **będzie on stosowany z tą samą surowością w stosunku do Niemiec.** Interesy imperjum brytyjskiego są bezsprzecznie poważne w Abisynji, ale interesy brytyjskie w Europie są **jeszcze poważniejsze,** zależy od nich istnienie Wielkiej Brytanji.

„Le Matin" podkreśla, iż członkowie **rządu angielskiego są zupełnie** zgodni w **sprawie utrzymania stałej** i jak najściślejszej **współpracy fransusko-angielskiej.** W sprawie

SANKCYJ BRAK JEDNOMYŚLNOŚCI.

Znaczna **część** prasy uważa, iż stanowisko Londynu związane jest z polityką Stanów Zjednoczonych. Dzienniki omawiają spotkanie **amerykańskiego** charge d'affaires **Athertona** z sir Samuelem Hoare, podkreślając, że **Roosevelt i jego doradcy chcą uniknąć mieszania się** do konfliktu włosko-abisyńskiego.

„Echo de Paris" pisze: Rząd amerykański **nie porozumiewał się i nie będzie porozumiewał się z innemi rządami** w sprawie możliwości ingerencji. Nie ma on również najmniejszego **zamiaru** dyskutowania **możliwości** sankcyj **przeciwko** Włochom.

Nastroje w City londyńskiem.

Londyn (PAT.). W czwartek panował w City **nastrój nerwowego oczekiwania.** W biurach i na giełdzie utworzyły się grupy osób, otaczające dalekopisy, któremi przekazywano wiadomości, dotyczące doniosłego posiedzenia gabinetu. **Giełda londyńska przybrała wygląd ponury.** Akcje prawie wszystkich działów wykazują tendencję **zniżkową.** Na rynku **towarowym naogół panuje tendencja mocna** w stosunku do pszenicy, kukurydzy i bawełny. Równocześnie podstawowe **metale podniosły się** w cenie z powodu przewidywań, że dojdzie do rozgrywki wojennnej między Włochami i Abisynją.

Z pośród walut zagranicznych nieoficjalny **kurs lira różni się poważnie** od kursu oficjalnego, ściśle kontrolowanego przez władze włoskie. Kurs lira z dostawą trzymiesięczną jest notowany przy dyskoncie 7 lirów, jednocześnie dolar hongkongski raptownie osłabł z powodu dużej podaży ze strony Chin w związku z obawami, że W. Brytanja będzie zamieszana w wypadki włosko - abisyńskie. Bankierzy i eksporterzy **niechętnie odnawiają kredyty,** udzielane dotychczas Włochom, i nie chcą im przyznać dalszych kredytów finansowych na zakup towarów. **„News Chronicle"** donosi, że jeden z banków, t. zw. wielkiej piątki **odwołał kredyt, udzielony Włochom.** Paryż i Nowy Jork również są niechętnie usposobione do udzielania Włochom kredytów. Dlatego też zadawane jest pytanie, **skąd Włochy czerpać będą fundusze,** potrzebne do prowadzenia wojny, zważywszy zwłaszcza b. trudną sytuację finansów włoskich.

Gabinet angielski obraduje z przerwami.

Londyn (PAT). **Dzisiaj o godz. 10-tej rano rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów.**

Londyn (PAT). **Posiedzenie gabinetu zostało odroczone od godziny 14.30.**

Londyn (PAT). Obrady gabinetu zostały **podjęte o godzinie 14.30.**

Londyn, (PAT). **Obrady gabinetu posuwają się szybko naprzód, jest rzeczą prawdopodobną, że posiedzenie będzie mogło być zakończone dziś wieczorem tak, że wszyscy ministrowie od jutra będą mogli kontynuować przerwane wakacje.**

(Uw. Red. — Do chwili, w której oddajemy dziennik pod prasę nie otrzymaliśmy doniesienia **o wyniku tego historycznego** zebrania).

Abisynja niema potrzebnej broni.

Londyn (PAT.). Cesarz Abisynji w wywiadzie z „Daily Telegraph" wyraził **zaniepokojenie spowodu niedostatecznego zaopatrzenia w broń i amunicję** Abisynji. Jeżeli Lidze Narodów nie uda się zapobiec wojnie, najpoważniejsze trudności Abisynji powstaną spowodu braku broni. Jeżeli w tej decydującej próbie, **Liga Narodów zawiedzie, większość krajów, które do niej należą, powróci do warunków z roku 1914.** „Oceniam wysiłki Ligi Narodów — powiedział cesarz — i ufam, iż w dalszym ciągu będzie czyniła wszystko, **aby przeszkodzić wojnie.** Osobiście nie tracę nadziei".

Na odcinku wyborczym.
Dziwni kandydaci w Lublinie.

Warszawa, 22. 8. (Telef.). Z Lublina nadchodzą wiadomości, że pomimo ogłoszonego przez siebie listu, w którym zrzeka się kandydatury, b. poseł Wyzwolenia Koter (**rozłamowiec) przesłał komisji okręg. oświadczenie, w którem stwierdza, że kandyduje.** Odbyło się to pod pewnym naciskiem ze strony B. B. i innych sfer.

Kandyduje również w Lublinie **p. Lis-Błoński,** głośny ze znanej ulotki. W danym wypadku zachodzi **jawna niesubordynacja wobec władz sanacyjnych, które zakazały p. Lis-Błońskiemu kandydowania.** Kandydatury **Kotera** i b. wojewody **Świdwińskiego** zostały postawione **przeciwko** p. Lis-Błońskiemu, który ma być obalony i niedopuszczony do mandatu.

Niesamowite rzeczy w Pińsku

Warszawa, 22. 8. (Telef.). Okręgowe komisje wyborcze badają na podstawie protokółów zgromadzeń okręgowych **zgodność uchwał zgromadzeń** i ustalonych przez nie wyników głosowania. Ponieważ **komisja okręgu nr. 55 w Pińsku nie zdołała ustalić wyniku głosowania** zgromadzenia, komisarz wyborczy zwołał **ponowne** zgromadzenie okręgu w Pińsku. Równocześnie na stanowisko komisarza wyborczego w miejsce dotychczasowego p. Bukowskiego mianowano p. Stanisława Oleniowskiego.

NOWY SZEF GABINETU WOJSKOWEGO.

Warszawą, 22. 8. (Telef.). Płk. dypl. p. **Schallay** dotychczasowy dowódca piechoty dywizyjnej w Baranowiczach, b. legjonista, został mianowany **szefem gabinetu wojskowego** Pana Prezydenta.

Warszawa, 22. 8. (Telef.). Wiceminister Szembek przyjął ambasadora **Noela,** oraz posła bułgarskiego **Kirowa** tudzież charge d'affaires Włoch Bellardi **Rizzi'ego.**

Jadą do Palestyny.

Warszawa, 22. 8. (Tel.). 2. września wyjedzie **do Palestyny transport emigrantów,** liczący **550 osób, 4-go września 300 osób,** 16-go **900 osób, 18-go 300 osób.** W ten sposób w trzech tygodniach września wyemigruje **2050 osób.**

Nowy rozkład lotów.

Warszawa, 22. 8. (Telef.). Od 6 października **będzie wprowadzony na linjach „Lotu" nowy rozkład lotów.** Komunikacja na linji **Gdynia—Gdańsk—Warszawa** od 16 października do 15 lutego będzie zniesiona, poczem loty na tej linji będą się odbywały normalnie. Na szlaku **Wilno—Warszawa** nastąpi zawieszenie lotu od 15 października do 16 lutego. Na szloku **Wilno—Ryga—Tallin** komunikacja będzie wstrzymana od 6 października do 4 kwietnia. Na szlaku **Warszawa—Poznań—Berlin** i spowrotem komunikacja utrzymana będzie w dotychczasowych rozmiarach i bez **żadnych** zmian. Skutkiem tego posażerowie Lotu będą mogli odbyć w ciągu tego samego dnia loty na najważniejszych linjach, **łączących Berlin z Kopenhagą, Brukselą, Paryżem, Wiedniem i Pragą.** W nowym rozkładzie lotów utrzymana będzie bez zmian komunikacja na linji **Warszawa—Katowice, Warszawa—Kraków, i Warszawa—Lwów.** Jeżeli **chodzi o połączenia między** Polską a Rumunją i dalej na południe, to odlot z **Warszawy** do Bukaresztu przewidziany jest tylko **raz w tygodniu** w **poniedziałek** z tem, że posażerowie będą mieli dogodne połączenie z **zagranicą.** Odlot z Bukaresztu do Warszawy **przewidziany** jest również raz w **tygodniu, mianowicie w piątek.**

Gdynia (PAT). Żegluga Polska **uruchomiła nową linję regularną na trasie Gdynia, Ryga, Libawa, Kłajpeda.** Statki kursować będą na razie 2 razy w miesiącu.

Warszawa, 22. 8. (**Telef.**). Wobec mianowania **dyrektora gabinetu ministra poszt i telegrafów** p. Romana **Starzyńskiego naczelnym** dyrektorem Polskiego Radja, **funkcje zastępcy** dyrektora gabinetu ministra **pełni naczelnik wydziału inspekcji** mjr. **Skwarczyński.**

Warszawa, 22. 8. (**Telef.**). **Włodzimierz** Dudziński, który został aresztowany w **środę za wybicie szyby w gmachu ambasady Rzeszy niemieckiej, został oddany do dyspozycji władz starościńskich,** a czyn jego zakwalifikowano jako wykroczenie z art. 28 **prawa o wykroczeniach,** przewidującego kary **za zakłócenie spokoju publicznego.**

MAJĄTEK ZAMOYSKICH NA LICYTACJI.

Warszawa 22. 8. (Tel.). Majątki **ziemskie Zamoyskich w Czechosłowacji zostały wystawione na licytację** Przed rokiem Jan Zamoyski ożenił się z siostrzenicą b. króla hiszpańskiego. Majątki zostały wystawione na licytację **za długi wobec banków.** Ma być sprzedane **uzdrowisko** Oberbach, stanowiące własność **rodu.**

ŚMIERĆ B. PREZYDENTA GRECJI.

Ateny, (PAT.) Były prezydent republiki greckiej **Konduriotis** zmarł dzisiaj rano.

ŚMIERĆ SĘDZIWEJ SŁOWACZKI.

Praga, (PAT.) W miejscowości **Zamutow** pod Koszycami zmarła pewna wieśniaczka, licząca 116 lat.

ZAMACHOWCY CHORWACCY PRZED SĄDEM FRANCUSKIM.

Paryż. (PAT.) Władze sądowe skierowały przed **sąd przysięgłych sprawę trzech Chorwatów, oskarżonych o współudział w zamordowaniu króla Aleksandra** i ministra Barthou. Rozprawa przeciw oskarżonym Chorwatom odbędzie się przed sądem przysięgłych departamentu Bouches du Rhone.

Paryż (PAT). Havas donosi z **Moskwy,** że w **Taganregu wydarzyła się poważna katastrofa tramwajowa.** Pięć osób zostało zabitych na miejscu, a 24 odniosło rany. Szczegółów brak.

Kopenhaga (PAT). Duński bank **narodowy** podnosi z dniem 22 bm. stopę dyskontową z 2 i pół procent do 3 i procent.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 8. (Tel.). **Dewizy: Belgja** 89.15, Holandja 357.65, Londyn **26.28**, N. Jork 5.28. Paryż 34,98. Praga 21.94, Szwajcarja 172.65. Berlin 212.8. Obroty dewizami **małe.** Tendencja niejednolita.

Dolar prywatnie 5.26, rubel złoty **4.70**, dolar złoty 9.03, marki 173.—, funty szt. **26,28.**

Papiery: Prywatnie pożyczka śląska **74.75**, stabilizacyjna 64.75, premjowa dolarowa **58.20**, konwersyjna 67.50, dolarowa 83.25, listy i obligacje bez zmian.

Akcje: Bank Polski 91.50, Lilpop 9.20, Starachowice 34.10.

AGATA CHRISTIE 20

Niebezpieczny dom.

Tłumacz. z angielskiego Z. Skolimowskiej.

———ooOoo———

— Co prawda nie pogniewałbym się o ciepłe okrycie na ramiona.

— To już rozsądniejsze zdanie.

— Przyniosę ci twój płaszcz.

Poirot podnosił każdą nogę kolejno, jak kot bojący się zimnej wody.

— Najbardziej obawiam się zimna w nogi, — powiedział. — Czy by się można po starać o kalosze?

Stłumiłem śmiech.

— Zdaje mi się, że lepiej porzucić tę nadzieję.

— W takim razie wracam, wolę siedzieć w domu.

— Nie będę dobrowolnie ryzykował kataru dla pięknego festynu.

Mrucząc coś pod nosem pociągnął mię do ogrodu, podczas gdy frenetyczne oklaski dochodziły z portu.

— Stare z nas dzieciuchy. — mówił mój przyjaciel, — co bądź nas zachwyca... Ale... co tobie?

Ścisnąłem go za ramię i wskazałem na ziemi, o jakie sto metrów od domu, niedaleko od nas, niewyraźną postać w czerwonym szalu chińskim, leżącą na ziemi.

— Mój Boże, — westchnął Poirot.

ROZDZIAŁ VIII.

Fatalny szal.

Staliśmy przez kilka minut jak wryci, oniemiali z trwogi. Poirot usunął mą rękę i postąpił naprzód: szedł niby automat.

— Nieszczęście nastąpiło pomimo mych starań! Ach, jakiż nędznik ze mnie! Czemuż nie pilnowałem jej lepiej. Trzeba było przewidzieć, nie opuszczać jej ani na chwilę!

— Nie masz sobie nic do wyrzucenia — powiedziałem.

Poirot skinął głową ze smutkiem i ukląkł obok ciała. Czekało nas drugie wstrząśnienie. Wesoły głos Nick zabrzmiał i sylwetka młodej panny ukazała się w jasnem kręgu światła z okien salonu.

— Wybacz Maggie, że tak długo musiałaś czekać na mnie, ale...

Zatrzymała się nagle, ujrzawszy smutny obraz przed sobą.

Poirot krzyknął, odwrócił trupa rozciągniętego na trawie i pochylił się nad nim, aby lepiej widzieć:

Uczyniłem to samo i ujrzałem biedną Maggie Buckley.

Nick przybiegła do nas.

— O, Maggie, to niemożliwe!

Poirot w dalszym ciągu badał leżące na ziemi ciało. Poczem podniósł się wolno.

— Czy umarła? — pytała Nick przerażona.

— Tak pani, umarła.

— Ale dlaczego! Któż mógł ją zabić!

Poirot odpowiedział bez wahania:

— Nie celowano do niej, ale do pani. Szal pomylił napastnika.

Nick nie zdołała powstrzymać odruchu zgrozy.

— Jaka szkoda, że to nie mnie zabito! O ileżbym wolała! Teraz już nie zależy mi na życiu. Pragnę z całego serca śmierci.

Zemdlała i zaledwie zdążyłem ją podtrzymać.

— Przenieść ją do domu Hastingsie i zatelefonuj po policję — ozwał się Poirot.

— Telefonować po policję?

— Naturalnie! Daj znać, że tu kogoś zabito. Potem zostań przy pannie Nick i nie opuszczaj jej pod żadnym pozorem.

Skinąłem głową i udałem się do domu podpierając na pół przytomną dziewczynę. Złożyłem ją na kanapie, poczem skierowałem się do hallu rozejrzeć się za telefonem. W pośpiechu omal nie wpadłem na Ellen, która znalazła się na mej drodze. Twarz jej miała dziwny wyraz, oczy błyszczały gorączkowo, machinalnie przesuwała raz po raz językiem po suchych wargach a ręce jej drgały konwulsyjnie. Spotkawszy mnie zapytała niezwłocznie:

— Czy.. stało się coś, panie?

— Tak, — odparłem krótko. — Gdzie telefon?

— Spodziewam się, że nic poważnego.

— Zdarzył się wypadek, — odrzekłem wymijająco. — Mamy w domu rannego, muszę koniecznie zatelefonować.

— Kto został zraniony?

— Panna Buckley. Panna Maggie Buckley.

— Panna Maggie, panna Maggie, czy pan jest pewny, że ona?

— Całkiem pewny, dlaczego?

— O nic... myślałam, że chodzi o którą z tamtych pań; o panią Rice, naprzykład.

— Proszę mi powiedzieć, gdzie telefon?

— W tym pokoiku, — odparła, otwierając drzwi i wkazując aparat.

— Dziękuję.

Gdy zaś nie śpieszyła się z odejściem, dodałem:

— To wszystko, czego mi potrzeba, dziękuję.

— Jeśli pan potrzebuje doktora Grahama...

— Nie, nie potrzeba go, dziękuję.

Odeszła niechętnie i tak powoli jak tylko można było. Bezwątpienia miała zamiar podsłuchiwać pod drzwiami, lecz na to już nie było rady. I tak dowie się wszystkiego skądinąd.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VIII.
ul. Batorego 25.
Sygn.: VIII. Km. 604/34. 644. 1926. 2263. 2587/34 i 686/35.
dnia 17-go sierpnia 1935.

Strona zobowiązana Marek i Anna Lepia rzowie zam. w Bronowicach Małych Nr. d. 216.

Edykt licytacyjny

oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.

Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa w Krakowie przez adw. Dra Józefa Gabryelskiego w Krakowie, odbędzie się dnia 14. X. 1935 o godz. 9-tej przedp. w Sądzie Grodzkim przy ul. Starowiślnej L. 13 w Krakowie w biurze Nr. 29. II. p. budynek front. na zasadzie § 170, 171 o. e. i art. LXVII i LXXI przep. wprow. prawo o sąd. post. egz. oraz zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Księga gruntowa Bronowice Małe. Whl. 789. Oznaczenie realności: Parcela budowl. lkat 615/1 i 615/2 o pow. 1351 m. kw. czyli 375 s. kw. Budynek murowany podpiwniczony, w połowie otynkowany, kryty dachówką. Szopa o 1 ścianie murowanej i 3-ch ryglówkach, kryta papą. Budynek murow. parterowy niepodpiwniczony, kryty dachówką. Ustęp drewn. 2 mb. muru graniczn. — podwórze wybetonowane 16 mb. płotu drewnian. Studnia pompowa. — Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami Zł. 21.757.—. Najniższa oferta Zł. 10.880.—.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Wadjum Zł. 2.175.70.

Sąd Grodzki w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne.

Do wiadomości.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w oddziale kancelaryjnym., podanego wyżej Sądu Grodzkiego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia.

Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.

Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje, hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika.

Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.

W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji, albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające.

Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu, pisemnie lub ustnie do protokołu.

Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.

W myśl § 172 ustat. ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika.

Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
Mgr. Kazimierz Żarnecki.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka Nr. 18.
Sygn.: V. Km. 31431/34.
dnia 21 sierpnia 1935.

Wierzyciel: Towarzystwo Ubezpieczeń „Port“ c/a dłużnik: Fma Juljusz Liban, parowa fabryka cegieł białych.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru V. Piotr Bill mający kancelarję w Krakowie przy ul. Bonarka Nr. 18 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 września 1935 r. od godz. 10-tej w Borku Fałęckim odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do f-my Juljusz Liban, parowa fabryka cegieł białych, 30 wózków do rozwożenia cegły żelaznych, 5 koleb żelaznych oszacowanych na łączną sumę 2670 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Kraków, dnia 21 sierpnia 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.